

# Roman Mazurkiewicz

---

## Modlitewnik dla kobiet z XVI wieku ("Modlitewnik Ptaszyckiego I")

---

Salvatoris Mater 6/2, 293-329

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W pierwszym numerze „Salvatoris Mater” z roku 2003 ukazał się mój artykuł o „mariologii” Erazma z Rotterdamu i polskich śladach jej recepcji w pierwszej połowie XVI wieku<sup>1</sup>. Najważniejszą, źródłową częścią tej pracy była równoległa publikacja obszernych fragmentów Erazmowego kazania z mszy maryjnej (*Liturgia Virginis Lauretanae*, Bazylea 1525) oraz jego staropolskiego przekładu włączonego do modlitewnika dla kobiet, zwanego od nazwiska jego późniejszego wydawcy „Modlitewnikiem Ptaszyckiego (pierwszym)”<sup>2</sup>. Przypomnijmy, że zaginiony obecnie rękopis znajdował się przed wojną w posiadaniu Konstantego Małkowskiego, a następnie profesora Stanisława Ptaszyckiego (1853-1933). Była to niewielka, bogato zdobiona pergaminowa książeczka, spisana najpewniej około połowy XVI stulecia. W edycji Ptaszyckiego zabytek liczy 39 kart, brakuje w nim kilku kart początkowych i środkowych. Pierwszą część modlitewnika zapełniają modlitwy do Chrystusa (*W chorobie, Ku przystępowaniu, Modlitwa do Pana Jezusa z rozważaniem żywota i dobrodziejstwa jego*), w drugiej przeważa tematyka maryjna (msza *Salve, sancta parens, Kazanie albo rozmyślanie o Pannie Maryjej z nauką żywota świętego*, litanie i modlitwy do Najświętszej Maryi Panny).

Niedługo minie stulecie od edycji Stanisława Ptaszyckiego (1905 r.), dzięki której jeden z najcenniejszych zabytków staropolskiej prozy modlitewnej i medytacyjnej ocalał do naszych dni. *Pod względem stylu modlitewnik ten stoi na równi z innymi, najlepszym językiem napisanymi utworami początku XVI wieku* – oceniał Jan Łoś<sup>3</sup>. *Wartość stylistyczna modlitewnika jest znaczna, a zalety językowe niepoślednie* – pisał Roman Pilat<sup>4</sup>. Dodajmy

Roman Mazurkiewicz

## Modlitewnik dla kobiet z XVI wieku („Modlitewnik Ptaszyckiego I”)

SALVATORIS MATER  
6(2004) nr 2, 293-329

<sup>1</sup> R. MAZURKIEWICZ, „Mariologia” Erazma z Rotterdamu i polskie ślady jej recepcji w pierwszej połowie XVI wieku, „Salvatoris Mater” 5(2003) nr 1, 181-205.

<sup>2</sup> *Modlitewnik dla kobiet z w. XVI. Ułomek z rękopisu senatora Konstantego Małkowskiego*, wyd. S. Ptaszycki, Kraków 1905. W zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu zachował się tzw. *Modlitewnik Ptaszyckiego II*, rękopiśmienna książeczka z ok. połowy XVI wieku, w której zapisano m.in. kilka modlitw rozpamiętujących boleści Matki Boskiej, identycznych niemal jak w naszym zabytku. Zob. W. WYDRA, W.R. RZEPKA, *Modlitewnik tzw. Ptaszyckiego (drugi)*, *Archiwum Literackie* t. 23, „Miscellanea Staropolskie” t. 5 (1980) 23-74.

<sup>3</sup> J. ŁOŚ, *Początki piśmiennictwa polskiego*, Lwów 1922, 220-221.

<sup>4</sup> R. PILAT, *Historia literatury polskiej w wiekach średnich*, t. 1, oprac. S. Kosowski, cz. 2, Kraków 1926, 450.

– niepoślednia jest także jego wartość literacka i religijna. Tymczasem literatura naukowa na temat zabytku jest jak dotąd niezwykle skromna. Odnośna bibliografia nie wykracza w zasadzie poza drobne wzmianki w syntezach piśmiennictwa średniowiecznego (Jan Łoś, Roman Pilat, Teresa Michałowska), publikacje niewielkich fragmentów (Adam Antoni Kryński, Wiesław Wydra i Wojciech Ryszard Rzepka), garść rozproszonych spostrzeżeń językoznawców (Tadeusz Lehr-Spławiński, Maria Bargieł). Również historycy dawnej duchowości, w tym badacze dziejów polskiego kultu maryjnego nie wychodzili poza zwięzłą charakterystykę religijnych treści modlitewnika (Karol Górski, Tadeusz Borcz, Jerzy Misiurek, Józef Jerzy Kopeć).

Pośród wielu przyczyn takiego stanu rzeczy nie ostatnimi są zapewne mocno dzisiaj ograniczona dostępność wydania Ptaszyckiego oraz brak transkrypcji tekstu modlitewnika (Ptaszycki opublikował go w transliteracji). Zanim zabytek ten doczeka się nowego, krytycznego wydania, na jakie bez wątpienia zasługuje, ze stosownym komentarzem językowym, filologicznym i teologicznym, ze wskazaniem źródeł tekstowych, zależności i filiacji, już teraz dzięki życzliwości Redakcji „Salvatoris Mater” mogę w całości udostępnić transkrypcję tekstu dochowanego w edycji Ptaszyckiego. Stosuję w niej standardowe oznaczenia edytorskie: nawiasy kątowe sygnalizują uzupełnienia wydawcy, kropki w nawiasach kątowych – luki w tekście niemożliwe tymczasem do uzupełnienia, kursywa – poprawki wydawcy. Dla większej przejrzystości pomijam oznaczenia kart rękopisu według edycji Ptaszyckiego<sup>5</sup>.

## TRANSKRYPCJA

<...> aniz baczę, gdzie bych się miała uciec, jedno do tego, od ktoregom się zabłąkała. Proszę pokornie, aby mię przyjęło miłosierdzie twoje, którąś dotychmiast na świecie przez grzech błędzącą łaskawie jesteś cierpiał<sup>6</sup>. Nie jestem tego godna, abych miała oczy moje k tobie wznieść albo iżbych cię ojcem miała mianować, ale cie proszę, raczy ty oczy swoje ku mnie skłonić, abowiem twoje weźrzenie to czyni, iż grzesznik umarły ożywa, a zaginęły przywraca się a przychodzi sam k sobie. A i to, iż ja teraz sama sobie mierznę<sup>7</sup>, z twego mam

<sup>5</sup> Za cenne wskazówki dotyczące odnotowanych w przypisach nawiązań biblijnych i liturgicznych serdecznie dziękuję ks. prof. Julianowi Wojtkowskiemu.

<sup>6</sup> Modlitwa ta nawiązuje do przypowieści o synu marnotrawnym; por. Łk 15, 11-32.

<sup>7</sup> *sama sobie mierznę* – sama sobą się brzydę, sama siebie mam w pogardzie.

weźrzenia. Raczyłeś też na mię, oddaloną a błędzącą weźrzeć a oczy moje odewrzeć, abych oglądała, w jakich złościach przemieszkałam. Raczyłeś mi zabieżeć nadychając mi pamiątkę<sup>8</sup> i żądzą niewinności, ktorą opuściła. Nie proszę obłąpienia i pocałowania twego, ja, niewolniczka, ktorąm przewiniła wszelaką kaźń<sup>9</sup>. Nie żądam odzienia a pierścienia pierworodnej dostojności klenotow, ktorem zarzuciła. Nie proszę też, abyś mię raczył przyjąć w cześć corek twojich. Dosyć a wiele dobrego mi uczynisz, kiedy mie między nanisze, a i chocia między zbiegi a sługi twoje przyjąć będziesz raczył, abych wzdym<sup>10</sup> leda gdzie między sługami twymi przemieszkała, gdyż w domu twojim wiele jest przebytkow<sup>11</sup>. Nic mi tego nie będzie żal, iż w tym żywocie będę miana za wżgardzoną, a iżbych się też pokutą dręczyła i przez smętek brzydliwa<sup>12</sup> sie stała, bych jedno telko nie była od ciebie odłączona na wieki. Proszę ja ciebie, miły Panie, i barzo proszę, raczyż przez śmierć jedynego Syna twego miłego mnie dać Ducha twego Świętego, który by oczyścił sierce moje a oną swoją łaską aby potwierdził, abych zasię nie upadła przez nieobaczność moję w to, z czego mie twoje miłosierdzie jest wyjęło. Amen.

### W chorobie położona tak się modlić ma:

Panie Jesu Kryste, jedyne zdrowie ludzi żywących, wiekujisty żywocie umierających, twojej najświętszej wolej wszystka sie dąwam i poddawam, chocia raczysz, aby dusza moja w tego ciała domie jeszczy dłuży przemieszkała a tobie służyła, chocia też chcesz, aby z tego świata szła, abowiem za pewne to u siebie mam, iż to ząginąć nie może, co twemu miłosierdziu jest poddano. A tak ciało to śmiertelne a nędzne z dobrą myślą złożę, a to w nadzieję zmartwywstania, ktore mi zasię przywroci toż ciało daleko doskonalsze. Ale cię pokornie proszę, miły Panie, abyś raczył duszę moję naprzeciw wszelakim pokusam łaską swą posilić. Raczyż mie też naprzeciw wszem czartowskim nawałnościam zakryć pawężą<sup>13</sup> twego miłosierdzia, przez ktore raczyłeś męceniki twoje stałe a niezwyciężone uczynić naprzeciw srogości mąk i okrutności śmierci. Widzę i znam, miły Panie, iż sama sobie nic nie mogę pomoc, a przeto w samy telko

<sup>8</sup> *nadychając mi pamiątkę* – pobudzając we mnie pamięć, wspomnienie.

<sup>9</sup> *kaźń* – przykazanie.

<sup>10</sup> *wzdym* – przynajmniej.

<sup>11</sup> Por. J 14, 2.

<sup>12</sup> *brzydliwa* – wstrętna, odrażająca.

<sup>13</sup> *pawężą* – tarczą.

twojej niewymowny dobroćliwości wszystka jest nadzieja moja. Też to uznawam, iż żadnych uczynków dobrych nie mam, które bych miała opowiadać przed tobą, i owszem, niestotyż<sup>14</sup>, złości swych bardzo wiele uznawam, a wszakoż dufam, iż przez twoje miłosierdzie będę policzona w liczbie sprawiedliwych twojich. Abowiem ty, miły Panie, dla mnieś się narodził, dla mnieś pragnął, dla mnieś łączną<sup>15</sup>, dla mnieś naukę swą rozsiewał, dla mnieś się modlił, dla mnieś poświęcił, dla mnieś tak wiele dobrych uczynków w tym żywocie poczynił, dla mnieś tak gorzką mękę cierpiał, dla mnieś też nadroższą duszę twoją na śmierć wydał. Niechajżeć mi będą pożyteczne, miły Panie, ty rzeczy, któreś dla mnie tak podjął, gdyżęś się wszystek dla mnie tak miłościwie wydał, iżęś mi się wszytek sam darował. Niechajżeć twoja święta krew omyje makuły<sup>16</sup> a zmyje grzechów moich, a twoja sprawiedliwość by raczyła przykryć niesprawiedliwość moją. Niechaj twoje zasługi zalecają mnie Sędziemu najwyszemu, a gdy mi niemoc będzie usiłowała<sup>17</sup>, raczy we mnie pomnożyć łaskę swoją, aby wiara we mnie nie zgasła a wątpliwość żadna nie była, nadzieja w tobie moja aby nie osłabiała, miłość aby nie ochłodła, a iżby też przez strach śmierci nie przysłała w rozpacz krewkość<sup>18</sup> człowieczeństwa mego, ale gdy już śmierć ogarnie cielesne oczy moje, raczy dać, aby się oczy duszne nie odkłaniały<sup>19</sup> od ciebie. A gdy już śmierć władność<sup>20</sup> językowi będzie odymować, ale serce niechaj ustawicznie woła k tobie mówiąc: „W ręce twoje, miły Panie, polecam duszę moją”<sup>21</sup>. Proszę cię przez wielkie miłosierdzie twoje, raczyż wysłuchać a potym wiekujisty żywot dać. Amen.

### Ku przystępowaniu<sup>22</sup>

Żadny język ani dusza żadna nie może dostatecznie dziękować tobie, miły Panie Jesu, za niewymowną miłość twoją, którąś nas umiłował, który, iżębyś człowieka straconego odkupił, raczyłeś się człowiekiem stać i nasze płci na puszczy<sup>23</sup> na się przyjąć, a nadto

<sup>14</sup> *niestotyż* – niestety.

<sup>15</sup> *łączną* – łąknął.

<sup>16</sup> *makuły* – plamy.

<sup>17</sup> *gdy mi niemoc będzie usiłowała* – gdy choroba będzie mnie trawiła.

<sup>18</sup> *krewkość* – słabość.

<sup>19</sup> *odklaniały* – odwracały.

<sup>20</sup> *władność* – władzę.

<sup>21</sup> Por. Łk 23, 46.

<sup>22</sup> *ku przystępowaniu* – modlitwa przed przystąpieniem do Komunii św.

<sup>23</sup> *na puszczy* – tu przenośnie: na ziemi.

barankiem niepokalonym będąc, raczyłeś się za nas ofiarować, męki za grzechy nasze powinowate<sup>24</sup> odkupując, abyś nas z Bogiem Ojcem zjednał. I owszem i żyjąc i umierając raczyłeś się wszystkim nam dać, darować i przywłaszczyć. Aniż dosyć na tym jeszcze miała twoja dobroć, a przeto, abysmy nie zapominali tak wielkiej twojej miłości albo iżeby nie zgasła w nas nadzieja a dufanie w tobie, też i teraz, chocia na niebiesiech krolujący, raczysz często posilać dusze nasze pokarmem ciała swego świętego i najświętsze krwie twoje napojem raczysz uweselać. Proszę cię, miły Panie, niechaj Duch twój Święty oczyści serce moje, abych do pokarmu tego niebieskiego a ku stołu temu, też i aniołom straszliwemu, nie przystąpiła będąc niegodną a niedostojną, ale przez twoje rozlanie po wnętrzościach dusze mojej abych się mnożyła w tobie, a będąc silniejsza duchownym pomnożeniem, bych trwała w błogosławionym obcowaniu twego ciała świętego, ktore tak jednotne<sup>25</sup> z sobą chciałeś mieć, jakoś z Ojcem jeden jest Duchem Świętym spojony, ktoremu niechaj będzie cześć a chwała na wieki. Amen.

### Modlitwa do Pana Jesusa z rozważaniem żywota i dobrodziejstwa jego

Chwałę cię ze wszelaką pokorą, naprawicielu człowieczego rodzaju, Boży wspolek<sup>26</sup> i dziewiczy Synu, Panie miły Jesu Chryste, któryś jest ona prawdziwa i wiekujista światłość, przez wszelakiego czasu a obyczajem niewymownym pochodzący od Boga Ojca, studnice<sup>27</sup> wszelakie światłości, który z Ducha Świętego niewymownym złączeniem jesteś się tak spojił, iż ani jedności jistość przekaza<sup>28</sup> rozności w personach, ani Trojce własność rozdziela jistotności złączenia. Abowiemeś ty, będąc nowym słońcem sprawiedliwości, który zawsze pochodząc od Boga Ojca ciebie rodzącego, jeden raz telko narodziwszy się widomie na świat poddany wiekujistym ciemnościom, piekielny grzechow naszych zakał<sup>29</sup> raczyłeś zagładzić, a nową lampą świecąc, dzień on jasny a zaprawdę barzo wielki a z dawna oczekawany raczyłeś przywrócić rodzajewi ludzkiemu, dzień on, który telko jeden szrądził<sup>30</sup> Pan Bog, ale noc barzo ciem-

<sup>24</sup> *powinowate* – powinne, słuszne (męki).

<sup>25</sup> *jednotne* – zjednoczone.

<sup>26</sup> *wspolek* – równocześnie, zarazem.

<sup>27</sup> *studnice* – źródła, zdroju.

<sup>28</sup> *ani przekaza* – nie sprzeciwia się, nie narusza.

<sup>29</sup> *zakał* – zawiązek, zarodek (grzech pierworodny).

<sup>30</sup> *szrądził* – sprawił.

ną, ktoreśmy sami byli przyczyńcami, raczyłeś zagładzić. Który też nigdy nie przestawasz niewidomy rodzić się w sercach nabożnych ludzi, zawżdy nowy, ale taki, iż żadnemu łaski twojej ożywiającej promieniow nie zażrżysz<sup>31</sup>, jedno kto by jimi gardził nie życząc je sam sobie. Który też będąc wiecznie spokojny, obracasz i władniesz wszystkimi rzeczami, a ustawicznie sam w sobie przebywając, po wszem okręgu obchodzisz wszystek świat i oświecasz wszyst<k>o, opatrujesz wszyst<k>o i przenikasz wszystko. Któryś jest widomy wspołek i niewidomy, mały i niezmierzonej wielkości, ogarniający wszystko, a sam przedsię nie<o>garniony, wszędy będący, a wszakoż nierozdzielny, czasu stworzyciel, a sam bez czasu wszystko rządisz i bez pieczołowania<sup>32</sup>. Który wrodzoną gorącością nieuczujnie<sup>33</sup> przenikając serca ludzkie podnosisz je ku Bogu Ojcu i od żądź świejskich pokalenia oczyszczone tele, jele przysłusza<sup>34</sup>, w twoję własną naturę przyciągasz, przyciągnione uskramiasz<sup>35</sup>, uskromione przemieniasz, aby jakoś ty z Bogiem Ojcem wedle nature jeden jest, tak abysmy też i my za jednego byli synowskim przywłaszczaniem, który też z tobą promieniow twojich błogosławionych oświecenim kwitnące i żywiące czynisz wszystki rzeczy, łaskawy Ojcie i opatrzycielu, początku i końce wszech rzeczy, ktorekolwiek sie rodzą. Twego promienia zapalenie jestci z grzechow powstanie. Twej światłości oświecenie jest w cnotach [mnożenia w cnotach] mnożenie. Twego ognia zapalenie jest w dobrych uczynkach prawa<sup>36</sup> doskonałość, ale twoje opuszczenie jest wiekujiste zatracanie. O jako są barzo szczęśliwi ci, którym ty cichy a łagodny wschodzisz, ale wieczna biada tym, którym ty gniewliwy zachodzisz. Na twoje oblicze patrzeć jest wesele doskonałe, twego stradać<sup>37</sup> widzenia jest żałość a wiekujisty strach. Gdzie ty świecisz, tam jest nieśmiertelność, a gdzie nie świecisz, tam piekło jest. A przeto ja ciebie pokornie proszę, raczyż mi wznić<sup>38</sup> lutościwy a łaskawy, o światło oczom barzo miłe, a mgłę duszną, którą mi moja cielesność urodziła, raczy oddalić, a tymi oczyma, przez ktore ty swykłeś być widan, raczy mię jaśnie oświecić, i twarzą oną, którą niebo i ziemię wspołek uweselasz, raczy mię wspomoc. Ty, który świata wszego

<sup>31</sup> *nie zażrżysz* – nie skąpisz.

<sup>32</sup> *bez pieczołowania* – tu: bez wysiłku, bez trudu.

<sup>33</sup> *nieuczujnie* – niewyczuwalnie, niezauważalnie.

<sup>34</sup> *tele, jele przysłusza* – w takim stopniu, w jakim jest to słuszne, w odpowiedniej mierze.

<sup>35</sup> *uskramiasz* – uspokajasz, uśmierzasz.

<sup>36</sup> *prawa* – prawdziwa.

<sup>37</sup> *twego stradać widzenia* – być pozbawionym widzenia ciebie.

<sup>38</sup> *wznić* – wznieść.



sprawy ogniem oświecasz, nie raczy, proszę cię, przemijać<sup>39</sup> dusze mojej, którą sam stworzył. Niechaj ci też, miły Panie Jesu, nie będzie trudno naprawić to, coś raczył uczynić. Racz też zasię przywłaszczyć, coś z początku był sprawił<sup>40</sup>. Nie raczyż obciążliwy<sup>41</sup> być ku podniesieniu stworzenia twego. Niechaj twoja dobroć w stworzeniu swym naprawi, co przez grzech moj jest skażono. Oczyszczyć w naczyniu swoim to, co przez występ<sup>42</sup> moj jest pokalono. Oględaj a dokonaj tego, coś ty, będąc barzo dobry, sprawiłeś był barzo dobrze. Przywłaszczy, co twego jest, abysmy złości naszych nikomu jinnemu, jedno sami sobie [nie] przywłaszczali a wszystko dobre abysmy wyznawali, iżesmy jej wzięli od wielkiego miłosierdzia twego, który prze osobną dobroć twoją naszą złość w twoją dobroć misterstwem<sup>43</sup> boskim raczysz przemieniać. Twoja mię moc, nadobrotliwieńszy Stworzycielu, Panie Jesu, z niczego jest mie stworzyła. Twoja mądrość ciała temu członki ku wszej potrzebie godnymi i dziwną wszech w ciele cząstek zgodą obdarzonemu i k temu smysły niepodobną czujnością<sup>44</sup> umocnionemu raczyła przydać duszę ożywiającą, z twego świętego natchnienia ciepłą, nieśmiertelną, z nasienia niebieskiego na wzraz<sup>45</sup> twój wyobrażoną, a to iżeby była godną ciebie, któryś jest najwysze dobro, przyjąć. Raczyłeś też duszę naszą światłości twojej dowcipem<sup>46</sup> jakoby niejakimi jiskierkami pokropić, a to iżeby wpośród świata, jakoby na wszem obeźrzeniu między jinszymi uczynki twymi położona, przez uznanie rzeczy widomych, któreś ty barzo dobrze sprawił, ciebie, niewidomego Stworzyciela swego domyślała się i szukała. Twoja też lutość<sup>47</sup>, potym kiedy pogańską obłądnością i k temu samej mojej własnej złości w nic byłam sie obrocila, przez lekarstwo żywot dawającej śmierci twojej ku żywotu mie przywrócić raczyła, a nadto z twego własnego raczyłeś zapłacić to, w czym ja pr<z>ez występek byłam się zadłużyła, abowiem nie ma miary ani końca twoje miłosierdzie, najmiłościwiejszy Stworzycielu.

Oto i po drugie, tak przez zasługi mnie człowieka jeden raz odkupionego, abych w nędzną niewolą jeden raz upadłą zaszę po

<sup>39</sup> *przemijać* – pomijać, przeoczać.

<sup>40</sup> *sprawił* – sporządził, stworzył.

<sup>41</sup> *obciążliwy* – niechętny, ociągający się.

<sup>42</sup> *występ* – występki, grzech.

<sup>43</sup> *misterstwem* – kunsztem, mistrzostwem.

<sup>44</sup> *smysły niepodobną czujnością* – niezwykłą wrażliwością zmysłów, niezwykłą zdolnością odczuwania przez zmysły.

<sup>45</sup> *na wzraz* – na obraz, na kształt.

<sup>46</sup> *dowcipem* – bystrością, inteligencją.

<sup>47</sup> *lutość* – miłosierdzie.



drugie nie wpadła, twoja *obfita* szczodroblivość jako wybornymi dary jest mię obłożyła, *tako* pożytecznymi świętościami kościelnymi ustawicznie z studnice twojej najświętszej śmierci wypływającymi jest mię potwierdziła, krstem<sup>48</sup> ożywiając mię i oczyszczając, ciała i krwi własnej pokarmem nasycając i pożytecznym oleju świętego pomazaniem naprzeciw duchownym zastępum rycerstwo twoje <...> I mnie też raczy przyprawować<sup>49</sup> rozmaitymi łaskami i skrytymi dary bogacąc a cichym natchnieniem duszę mnie obłądliwą przyciągając a śpiącą obudzając. A jakoby w tych wszech rzeczach jeszcy mało było, tak Świętego Pisma twego lekarstwy ze wszech stron nieprzebiecznościami naszym zabiega twoje miłosierdzie, iż uczysz błędzące, wątpliwe upewniasz, pracujące obietnicami potwierdzasz, pieczołujące<sup>50</sup> napominaniem podźwigasz, przykłady pobudzasz, grozami odstraszasz, już przywabiasz dobrodziejstwem, już biczem zasłużonej napaści karzesz. Jeszcy nadto, z tych wszech rzeczy tak wiele i tak wielkich mnie niewdzięczną i niedbaliwą<sup>51</sup> ty, Odkupicielu odpuszczający, tele razow ode mnie wzgardzony, tele razow barzo obrażony, a wszakoż jeszcy i jeszcy raczysz mię przyzywać a jidącej jakoby już na zaginienie ucieczkę pokuty świętej *otwarzasz*, a *otwarzasz* tele, jelekroć<sup>52</sup> sami od siebie sie odewrociwszy, ku tobie się uciekamy. A to czynić raczysz nie chcąc, aby kto miał zaginać z tych, ktoreś ty, będąc sam przenacudniejszy, tak pięknieś stworzył, a ktoreś ty jako kupiec<sup>53</sup> i umiejny<sup>54</sup> i mądry tak chciwie<sup>55</sup>, tak z wielkim nakładem raczył odkupić.

A przeto w nadzieję tej takiej niewymownej twojej dobrotliwości oto śmie sie ku tobie przywracać niewolniczka twoja, ku tobie, swemu a wszech Panu. Raczy przywłaszczyc sobie, miły Panie Jesu, co twoje jest, a mnie samę sobie wespół i tobie przywroć, bociem obiema<sup>56</sup> zaginęła. Ach, niestetyż mnie nędznicy, jako wiele, jako srogim a jako sromotnym panum po ten czas jestem służyła, a to gdym rzeczy tego świata nazbyt naśladowała, gdym przyjemne twoje jarzmo jako niemądra z szyje swej zrzuciła, gdyż tobie służyć jest jedyna a nawiętsza swoboda, a twoje przywłaszczenie jestci z czartowskiej mocy wyrwanie, ktorego też zatrzymanie błogosławieństwo

<sup>48</sup> *krstem* – chrztem.

<sup>49</sup> *przyprawować* – przygotowywać, przysposabiać.

<sup>50</sup> *pieczołujące* – zabiegających (o sprawy tego świata).

<sup>51</sup> *niedbaliwą* – nie dbającą, leniwą.

<sup>52</sup> *jelekroć* – ilekroć.

<sup>53</sup> *kupiec* – tu: odkupiciel.

<sup>54</sup> *umiejny* – biegły, doświadczony.

<sup>55</sup> *chciwie* – skwapliwie, chętnie.

<sup>56</sup> *obiema* – tu: tobie i sobie.

jest, a od ktorego uciec jestci zaginać. A wszakoż wzdym śmie sie nawrócić owieczka po drugie obłądna<sup>57</sup> do ciebie, najlutościwszego pastyrza, którą ty już dawno i barzo po ścierniu rozmaitych grzechow szukaną i znalezioneą, na ramionach twojich wesoły raczyłeś zasię przynieść a znowu jasną niewinności wełną przyrodzianą do pospolitej Kościoła twego owczarniej raczyłeś ją przywrócić, aby się w tej owczarni nieprzyjaźni wilkow nie bała. Śmie się też przywrócić do najmilejszego ojca corka rozproszująca a ojczyznę źle szafująca<sup>58</sup>, która co nalepszy wiek swój, k temu duszne i cielesne dary, to jest wszytką od przenabogaśszego ojca ojczyznę sprosnym towarzystwem, to jest żądzami cielesnymi, złośliwie jest rozproszyła<sup>59</sup>. A przywraca sie z dalekiej a nieświadomej krajiny wszech grzechow, ktorych telko samych ty, wiekujista Mądrości, nie uznawasz. I wraca się naga, uboga, łącznąca, nic sobie z tak wielkiej ojcowskiej szczodroblowości nie przynosząc, chyba miżernego sąmnienia<sup>60</sup>, które grzechy a sromem<sup>61</sup> jest pograżone. A wszakoż swięciza tak wielką złości moich gromadę twoja wrodzona dobroć, który mnie, niewolnicę złośliwą, nie na męki, nie w okowy, ktorem wiekujiste zasłużyła, ale ku odpuszczeniu a łasce przyzywasz. Nie wydawasz mie za występ, ale oczyszczoną między sługi swoje przyjmujesz znając, iż owca ta wrzedliwa<sup>62</sup> a błądząca więcy godna jest uzdrowienia aniżeli karania. Corki rozkazania ojcowskiego tak nieposłusznej, tak od obyczajow ojcowskich odchodzącej, nie wydziedziczasz a nie odrzekasz sie, ale i owszem ojcowską miłością przewięczony ony powstawający a wracający sie dobrowolnie jeszcy sam ku obłąpieniu zabiegasz. Takeś barzo a niewymownie dobrotliwy, iż ani przywracającym domu swego zabraniasz, ani proszących od siebie odpychasz, ale i owszem, na pierwsze słowo pokutujących obłąpiwszy i pocałować raczysz. A tę, którąś łaskawie raczył cierpieć grzeszącą, tuż pokutującą barzo rad k sobie przypuszczasz a nagiej nowe odzienie darujesz, i za pokorą a prośbą pokarm jej dawasz i z swej łaski stare występki a grzechy ony odpuszczasz. A przed wielkim dla przywrócenia corki swojej weselem nie możesz pamiętać przeszłych występkow, nie łajesz, nie gniewasz sie, nie wymiatujesz<sup>63</sup> dobrodziestwa twego.

<sup>57</sup> *obłądna* – zbląkana.

<sup>58</sup> *rozproszująca a ojczyznę źle szafująca* – marnotrawna i źle włodarząca ojcowizną.

<sup>59</sup> Tu i w dalszej części nawiązanie do przypowieści o synu marnotrawnym; por. Łk 15, 11-32.

<sup>60</sup> *sąmnienia* – sumienia.

<sup>61</sup> *sromem* – wstydem.

<sup>62</sup> *wrzedliwa* – chora.

<sup>63</sup> *nie wymiatujesz* – nie wypominasz.

I który kiedy filozof abo mędrzec zostawił taki przykład tak miłosierdnego ojca, jakież ty nade mną ukazujesz? Biada oziębłości i owszem, ziemie naszych serc, o przenalutościwszy Zbawicielu, jestliż twoją tak niesłychaną przeciw nam miłością nie zapalą się ku odmiłowaniu ciebie, któryś tak barzo nas pierwszy umiłował! Biada zapamiętałości dusz naszych, jeśliż za tak wielkimi dobrodziejstwami nie ocną<sup>64</sup> się! Biada twardości serca człowieczego, jeśliż tak częstym twojim odpuszczaniem nie może się zmiękczyć! Ale, miły Panie, jedyna nadziejo nasza, i któż może wyjąć to serce okamiałe, zaschłe i cielesne a jinne całe<sup>65</sup> włożyć<sup>66</sup>, jedno ty sam, któryś izby acz nic ale naszą zatwardziałość tym przewięczył, racyłeś się sam ciałem stać. I owszem, kto człowieka już narodzonego może znowu stworzyć, jedno ty sam, Baranek niepokalony, który nie przez czary abo czarnoksiężstwo, ale przez naświętsze krwie twoje pokropieniem stworzenie wszelkie odnawiasz, który też zgładziwszy starość świata, niebo nowe i ziemię nową sam tworzysz<sup>67</sup>. A któż jinszy to sprochniałe ciało moje w otnowienie żywota przywrócić może, jedno ty, który uschłe a skażone kości żywym natchnieniem sam ożywiasz<sup>68</sup>, który też Łazarza już od czterech dni umarłego prostym zawołaniem wskrzesiłeś<sup>69</sup>. Proszę cię, raczy też wskrzesić to moje ciało umarłe, ty, któryś jest wszytkich ludzi żywot. Racz uzdrowić mnie niemocną, ty, któryś jest lekarstwo duszne. Niechaj też, miły Panie, twoje wielkie miłosierdzie ręką swą jąć raczy mnie opuchłą, nic jinnego jedno rzeczy doczesnych a nędznych pragnącą i wrzod<liwą> niemocy tej siłą mizernym nasyceniem mierzącą, a miasto niesytnej<sup>70</sup> żądze obłudnie słodkich wodek raczy mi dać, abych pragnęła samego ciebie, z którego studnice ktokolwiek się napije, nie będzie pragnął na wieki<sup>71</sup>. Raczyż mi też dać, abych łączyła ciebie, któryś jest chleb żywota wiecznego, którego ktokolwiek zakusi<sup>72</sup>, jście mu obrzydłą garnce czartowskiego mięsa napełnione. Raczyż też wszechmocnością twoją rozwiązać duszę moją paralizem zarażoną a cielesnymi żądzami jakoby w sprośnym łożu uwiązaną a uplecioną, i przywróć onę ku uczynkom żywot wieczny sprawującym. Raczyż mię też tak śmiertelnie zranioną wespolek i świętej pokuty winem, i twojego pocieszenia olejem nalać<sup>73</sup>. Raczy mnie ślepej

<sup>64</sup> *ocną się* – ockną się, przebudzą się.

<sup>65</sup> *całe* – całkowicie, w całości.

<sup>66</sup> Por. Ez 11, 19; 36, 26.

<sup>67</sup> Por. Ap 21, 1, 5.

<sup>68</sup> Por. Ez 37, 4-6.

<sup>69</sup> Por. J 11, 38-44.

<sup>70</sup> *niesytnej* – nienasyconej.

<sup>71</sup> Por. J 4, 13-14.

<sup>72</sup> *zakusi* – skosztuje.

<sup>73</sup> Por. Łk 10, 34.

oczy wewnętrzne odtworzyć, iżby patrzyły na cię, światłość wiekujistą, aby też we mnie *hnet*<sup>74</sup> zaginęły wszystkie tego świata obłudności. A iżes ty, miły Panie, jest on jedyny pierworodnego a nowego onego stworzenia sprawca, proszę ja ciebie, raczy złożyć<sup>75</sup> ze mnie starego onego Adama, który nic jinnego nie żąda, jedno ziemie z której poszedł, a niechaj mi się dostanie on nowy, ktoregoś ty stworzył. Abowiemeś ty, miły Jesu, jest <...> miłościwy czarnoksiężnik, który nie diabelstwem ani czary, ale wszechmocnym miłosierdzim twojim nie telko ciało, ale duszę odnawiasz, a nie telko odmieniwszy starość duszę młodą, ale też odpędziwszy śmierć onę czynisz wiecznie żywą i nieśmiertelną. A przeto pośpiesz się, miły Panie, a mnie wszystkę ducha twego natchnieniem a łaski twojej obdarzeniem przemień. Złóż to sprochniałe a zakazone ciało z duszą zawždy walczące i w nowe, na wzraz twego ciała czyste, niepokalone, duszej posłuszne, raczy mie oblec. Wyjmi ze mnie ducha tego sprosneho, zwierzęcego, pysznego, niepowolnego z ciałem i od ciebie często odstępującego, a raczy mi dać ducha twego lubieżnego<sup>76</sup>, cichego, w niebieskich rzeczach kochającego się, a tymi rzeczami, ktore widzi, abowiem doczesne są, gardzącego, ale do *onych* rzeczy, ktore są wieczne, <....>jącego, iżebych sama sobie jakoby umarła przez cię bych ożyła, w tobie samym i tobie samemu żywa była, a sobie i światu umarła. Abowiem ktorzy duchem swym żywą, ci są prawdziwie umarli, ale ktorzy duchem twojim sprawują się, nie są ani w ciełe, ani pod zakonem, ale żywą żywot wieczny, abowiem nieśmiertelnej głowej są sie stali członkami nieśmiertelnymi. A przeto, jedyny żywota sprawco, Panie Jesu Chryste, proszę cię pokornie, raczy tak mie samy sobie odjąć, i owszem mnie samą sobie przywrocić, a tak samą sobie zmierzienić, abych sie w cię wpojila, sama sobie zatracona w tobie bych była przepieczna, sama sobie umarła iżbych w tobie żyła, sobie uschła, tobie kwitniąca, we mnie uboga, w tobie obfitująca, w sobie abych naszła niczym nie być, a to iżebych w tobie wszystkim była. Jest tak, wiem to dobrze, miły Panie, iż wielkiej rzeczy prosi od ciebie chrobaczek, nie telko nad żądzą i nad rozum człowieczy barzo więtszej, abowiem tej rzeczy, aby sie za jednego z tobą stał a iżby jakoby w niejakiego boga przemienił sie człowieczek nędzny. Ale a coż to jest tak barzo dziwnego, kiedyby sie w boga przemienił człowieczek? Więtszyć dziw jest, iż Bog jest sie przemienił w człowieka. Obojęc jest cudo niewymowne, obojęc rozumem nieogarnione, ale to też jest godno twojemu nieogarnionemu miłosierdziu nieogarnione dobrodziewstwa dawać.

<sup>74</sup> *hnet* – wnet, zaraz.

<sup>75</sup> *złożyć* – zwlec, zdjąć. Zob. np. Kol 3, 9.

<sup>76</sup> *lubieżnego* – łagodnego.

A przeto proszę ja ciebie, miły Jesu, stwórcy najszybszy i najwięszy, nie przez zasługi moje, których albo żadnych nie masz, albo są złe, ale przez ciebie samego i przez wszystko to, czym twoje Bóstwo raczy się błagać i nakłaniać. Też przez moc, która tobie jest wspólna z Bogiem Ojcem, którąś mi wielkie a dziwne dobro z niczego stworzył. Przez twoją przedziwną mądrość, którą przenikając od końca aż do końca mocno a sprawując wszystko łagodnie bardzo mądrą a niewymowną radą raczyłeś nas odkupić. A najwięcej przez oną chwalebny nasz zbawienia studnię, niewymowną miłość twoją, która cię jakoby upojonego<sup>77</sup> z łona Boga Ojca w żywot dziewiczy, z wysokości niebieskiej w ten płaczący padł wygnania naszego zwiodła, a tę glinę na się wziąć przypędziła cie, ale bardzo dobrowolnego. I przez wszystkie przeciwności ludzkiej płci, i przez bardzo wiele tego żywota niedostatków i niewczesności<sup>78</sup>, które ty, będąc wszech Panem, dla nędznej niewolnicy swej przez trzy a trzydzieści lat dobrowolnie raczyłeś cierpieć. Przez głód i pragnienie, którym obżarstwo nasze raczyłeś opłacić. Przez tęsknoty, przez pracę, przez niespania, przez gorącość, przez upalenia<sup>79</sup>, któreś śmiertelne zbytki nasze odkupił. Przez ono bardzo wielkie twoje ubóstwo, w którym narodził się, żyć i umrzeć chciałeś, abyś ubóstwo nasze ubogacił. Przez obmowy, przez wzgardzenia, przez posromocenia<sup>80</sup>, przez wszego żywota twego niewymowną pokorę, którąś pychę naszą przełomił. Przez naświetsze łzy ony twoje, któreś tak często wylewał za nasze grzechy. Przez ostateczną niewinnej duszy twojej oną tęsknotę, którąś przed samą krzyżową męką nie dla bojaźni śmierci, któreś tak bardzo pragnął, ale dla niewymownej miłości, którą masz ku rodzajowi ludzkiemu, chcąc podjąć, przyjmując na siebie mgłość<sup>81</sup>, iżby nas twoją niemocnością utwierdziła a iżby twoją smutką od nas oddaliła wiekujisty płacz. Przez krwawe krople, którymiś się pocili po wszystkim ciele, a to gdyś bardzo wielką gromadę grzechów naszych miał włożyć na swe ramiona. Przez okowy, które nas z wiekujistego więzienia wybawiły. Przez twój grzech<sup>82</sup>, którym my jesteśmy z prawego grzechu rozgrzeszeni. Przez sromocenia, naśmiewania i przeklinania na cie zmyślane, któreś ty za nasze występki cierpiał będąc niewinnym. Przez ony plwania, przez poszykowania<sup>83</sup>, które były naszym grzechom zgotowane. Przez wielki a niewymowny on duszy twojej naświetszej

<sup>77</sup> *upojonego* – tu: napełnionego (miłością).

<sup>78</sup> *niewczesności* – trudów, niewygód.

<sup>79</sup> *upalenia* – upały, spiekotę.

<sup>80</sup> *posromocenia* – zelżenia, zniewagi.

<sup>81</sup> *mgłość* – słabość.

<sup>82</sup> *przez twój grzech* – mowa tu o grzechach świata, które Chrystus przyjął na siebie (por. np. 1 P 2, 24).

<sup>83</sup> *poszykowania* – uderzenia w kark, w szyję.

wrodzony srom<sup>84</sup>, który też niezmierna twoja miłość chcąc rada jest na się przyjęła, gdyś ty, jakoby jaki złoczyńca od sprosnych katow od urzędu do urzędu, od sędziego do sędziego jawnie był włoczony, a gdyś też rozgami a biczmi srodze ubiczowany był wywiedziony, aby cię zaślepiony lud żydowski oglądał, sromotę naszą na się obłócząc, a to iżby nas do chwały swojej domieścił<sup>85</sup>. Przez siności twoje, które blizny nasze są uzdrowiły. Przez twoje rany a nasze lekarstwo. Przez biczowanie twoje, którymś grzechy nasze zmazał. Przez naświetszą krew twoją, którąś tak barzo szczodrobliwie wylał, abyś zardzewiałość naszą omył. Przez krzyż barzo chwalebny, sromotę twoją a chwałę naszą. Przez nadroźszą śmierć twoją, którąś niewinnie za nas wszystkie podjął a przez którąś rodzaj ludzki ku dziedzistwu żywota nieśmiertelnego raczył przywrócić, a to iż gdy więc żywot nasz jest droga śmierci, aby twoja śmierć była nam żywota początek. Przez niewymyślone<sup>86</sup> posłuszeństwa twoje przeciw Bogu Ojcu a i przez miłości twojej przeciw nam, którymiś grzechow naszych srogie zapisy barzo dostatecznie starł a opłacił. Przez chwalebna moc naświetszej mszei twojej, którą, będąc sam kapłanem i ofiarą, raczyłeś nas z Bogiem Ojcem i sam z sobą zjednać. Przez onę wielebną tajemnicę, gdyś z przebodzonego boku skrytą studnicę krwi i wody też bez dusze będąc otworzyć raczył, a to dlatego, iżbysmy krwią twoją byli ożywieni, ktor<z>ysmy byli smarli, a wodą abysmy byli omcyi, którzysmy grzechy pomazani. Przez wielmożne zwycięstwo twoje, z którymś zmartywywstawszy z piekła, zagładziwszy śmierci okrucieństwo na wesole niebiosa wstąpić raczył. Przez wiekujistą chwałę twoją, ku której, abysmy jej byli uczęsniki<sup>87</sup>, raczyłeś nas przyzwać. Przez nabożeństwo i zasługę Kościoła, oblubienice twojej, dziewice niepokalonej, która tobie nierozdzielny zawiązkiem<sup>88</sup> jest przyłączona a twoją krwią zagrzewa się i twojim duchem żywie. Przez moje też trudności<sup>89</sup>, które są materyja<sup>90</sup> twojej dobrości. Przez moje udręczenia, od których mie nie wybawi jedno telko samo twoje miłosierdzie. Przez twoje dobra, za które nic nie mam zaprawdę, czym bych jej mogła oddać, jedno samą sobą. Aniz i tego, cożkolwiek jest, nie mogę darować a oddać, jestli ty sam wziąć nie będziesz raczył, iżeby to, co we mnie prawie twego jest, za miłością twą sobie przywłaszczyc raczył. A przezto nie dla zasług moich, ale dla wielkości miłosierdzia twego, to, co twego jest, raczy sobie przywłasz-

<sup>84</sup> *srom* – wstyd.

<sup>85</sup> *domieścił* – doprowadził.

<sup>86</sup> *niewymyślone* – nadzwyczajne, niesłychane.

<sup>87</sup> *uczęsniki* – uczestnikami.

<sup>88</sup> *zawiązkiem* – węzłem.

<sup>89</sup> *trudności* – uciążliwości.

<sup>90</sup> *materyja* – treścią, przedmiotem.

czyć. Włóż ręce twoje na niewolnicę twoją a przeczyń<sup>91</sup> naczynie twoje, a uczynek tobie godny stwórz. Wypędź z dusze mojej, z kościoła twego świętego, sprośności pogańskie a egiptskie, którymi jest przez mię barzo pokalona. Raczy ją oczyścić darem prawej wiary, oczyszczoną niechaj oświeci twoja święta nadzieja, która nikogo nie posromoca<sup>92</sup>, a oświeconą ogniem miłości mocny a mojego ducha już przemienionego tak z twojim spoj a zjednocz, i owszem niechaj twój duch tak moj w się weźmie, iżby tego szczęsnego słączenia naszego żadne tego świata ani szczęście, ani przeciwność, ani żywot, ani śmierć nie mogła rozłączyć, abych już nic nie miłowała, jedno ciebie samego a jedno to, co by w tobie a dla ciebie było. A ciało to, które jeszcze po ziemi chodzi, raczy podnieść na zwicięstwo krzyża twego a ono tam raczy szczęsnymi goździami przybić, aby wolną będąc, wszystkie rzeczy ziemskie z tak wysokiego drzewa zamiatując<sup>93</sup>, do samego telko ciebie obrocila się wszystka miłość moja. Ty sam jeden telko mi słodki bądź, ty mi jeden sam smakuj, ty sam mnie <rozko>szuj. Niechaj tobie samemu telko się dziwuję, ciebie samego niechaj miłuję. Niechaj, miły Panie, to prawdziwe szczęście co dali to więcy zmierzi mi świat ten obłudny z swojimi przewrotnymi lubieżnościami i też ze wszystkimi rzeczami k niemu przyciągającymi, które od ciebie odwabiają<sup>94</sup>. Raczy też wyczyścić garło moje, już dawno słodkimi jady barzo napojone, aby zakusiwszy<sup>95</sup> słodkości twojej, wnet zgorzkły mi cielesne rozkoszy, które mi już od dawna aż do zginienia były słodkie. Niechaj mi też obrzydłą wszystkie tego świata jadu pełne chędogości<sup>96</sup>, którychem niegdy, ja mizerna, barzo żądliwie pożywała. Niechaj już więcy żadna rzecz nie spodoba się oczum mojim, ktorakolwiek się nie spodoba oczum twojim. A nie spodobają się tobie żadne rzeczy jedno dobre, gdyż sam jesteś dobroć, i żadne jedno uczciwe, iżeś sam jest czystość. W nienawiści masz obłudne, iżeś sam jest prawda. Nie spodoba się tobie, cożkolwiek ku cielesności przysłusza<sup>97</sup>, abowiemeś jest duch bez wszelakie przysady<sup>98</sup>. W brzydkości masz<sup>99</sup> to wszystko, czemużkolwiek świat się dziwuję, abowiem już przedtym ciebie świat, a ty świat macie się wespół w nienawiści, a przeto każdego, którego sobie chcesz mieć,

<sup>91</sup> *przeczyń* – przemień, przekształć.

<sup>92</sup> *posromoca* – zawodzi.

<sup>93</sup> *zamiatując* – odrzucając.

<sup>94</sup> *odwabiają* – odciągają.

<sup>95</sup> *zakusiwszy* – zakosztowawszy.

<sup>96</sup> *chędogości* – piękności, uroki.

<sup>97</sup> *przysłusza* – należy, odnosi się.

<sup>98</sup> *duch bez wszelakie przysady* – duch bez żadnego przydatku (cielesności); duch czysty, absolutny.

<sup>99</sup> *w brzydkości masz* – brzydzisz się.



odłączasz od świata. A przezto proszę cie, miły Panie, aby już za twojim znienacka przyciąganiem moja dusza tak sie w miłość twoję wpojila, iżby naprzeciw wszelaki przygodzie dostatecznie okamiała<sup>100</sup>. Abowiem i coż tak dobrego bez ciebie, abo co złego z tobą może mi sie przygodzić abo stać? I owszem a co może być niesłodko z tobą, abo co może być tak złego, czego by ty twojim wiernym nie przemienił w dobre? Niechaj sie chocia wszystkie rzeczy jinsze od wierzchu aż do dołu zamieszają, aby ty jedno nie raczył ode mnie odstępować.

Tyś jest moja rozkosz, ktorego pożywać jestci szczęście wielkie. Tyś moje bogactwo, któryś jest ono najwysze dobro, ktorego kto pożywa, nie masz nic, czego by nadto miał żądać. Tyś moja okrasa, któryś jest chwala Boga Ojca a cześć wszech świętych. Tyś moja pomoc, który prostym stuknieniem zachować możesz wszystko, cożkolwiek chcesz, a chcesz wszystko. Tyś moja pewna nadzieja, który samże jesteś i obietnikiem<sup>101</sup> i zakładem<sup>102</sup>, i zapłata. Tyś moje dufanie, który nie jesteś laską trcinową rękę podpierającą, omylającą a i obnazającą, aleś jest wierna ona opoka<sup>103</sup>, na który któżkolwiek fundament sobie założy, nie boji sie upadu. Tyś moj ociec, od ktorego wielekroć mam żywot. Tyś moja ochłoda, tyś pociecha, tyś wesele serca mego, tyś pokoj, tyś swoboda. Nadto dla ciebie jednego wżgardzę wszystkie jinsze rzeczy, a to abyś ty sam był jeden za wszystkie jinsze rzeczy, przeciw ktoremu nic nie są wszystkie rzeczy, ktoreżkolwiek są, abowiem nic nie jest, cożkolwiek tobie podobne nie jest, ktorego jistność<sup>104</sup> dobroć jest a cudność, od ktorego się odradzać abo odstępować jestci w nico się obracać, ku ktorego podobieństwu jim kto bliży przystąpi, tym więcy a barzi doskonaly bywa. A przezto, napokorniejszy Jesu, proszę cie, abyś raczył stworzyć tego człowieka, ktoregoć, jakizkolwiek jest, dawam i w ręce twe zalecam, iżebyś mię z tobą a ciebie se mną mnie zasię przywrocił, któryś jest skutek wszego dobra zawždy chwalebny z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym na wieki wiekiem. Amen.

<sup>100</sup> *okamiała* – tu: stała się odporna, niewrażliwa.

<sup>101</sup> *obietnikiem* – ofiarnikiem, składającym ofiarę.

<sup>102</sup> *zakładem* – zastawem; tu zapewne: ofiarą.

<sup>103</sup> *wierna opoka* – prawdziwa skała.

<sup>104</sup> *jistność* – istota.

To jest msza, którą w soboty śpiewają w kościele o Pannie Maryjej<sup>105</sup>, która jest nabożna a ku zbawieniu pożyteczna, a z której może się wiele dobrego nauczyć każda bogomodlca<sup>106</sup>

Weście mszej, które zowią Introit. Pozdrowiona bądź, święta Matko, któraś nowo porodziła Krola, który niebo i ziemię rządzi na wieki wiekum<sup>107</sup>. Wiersz. Niechaj wszechni czują twoje wspomnienie, którzykolwiek obchodzą twoje rozpamiętowanie. Chwała Bogu Ojcu i Synu i Duchu Świętemu. Jako był<a> na początku, ninie i zawżdy na wiek wiekum. Amen. A potym zasię mowić weście aż do wiersza: Pozdrowiona etc.

Kyrie eleison, to jest Panie, smiłuj się. Kryste eleison, to jest Chryste, smiłuj się. Kyrie eleison. Po trzy kroć każde mowić.

Kapłan zacnie: Chwała na wysokości Bogu. Kor<sup>108</sup> dali kończy: I na ziemi pokój ludziem dobrej wolej. Wielbiemy cię. Błogosławimy cię. Chwalimy cię. Wysławiamy cię. Dzięki czynimy tobie dla wielkiej chwały twojej. Panie Boże, Krolu niebieski, Boże Ojczy wszechmogący, Panie, Synu jedyny, Jesu Kryste i Duchu Święty. Panie Boże, Baranku, Synu Boga Ojca. Który zgładzasz grzechy tego świata, smiłuj się nad nami. Który zgładzasz grzechy tego świata, przymi prośbę naszą. Który siedzisz na prawicy Boga Ojca, slutuj się nad nami. Abowiemś ty jest sam święty, tyś sam Pan, tyś sam najwyższy, Jesu Kryste, z Duchem Świętym w chwale Boga Ojca. Amen.

Potym kapłan śpiewa: Pan s wami, a kor odpiewa: I z duchem twojim.

Kapłan: Modlmy się. Daj nam, sługam twojim, prosimy cię, Panie Boże nasz, abychmy się wiecznym dusze i ciała zdrowiem weselili i chwalebnią błogosławionej Maryjej zawżdy Dziewice przyczyną od niniejszych smętkow wybawieni byli a wiekujistego wesela używali, przez Pana naszego Jesu Chrysta, Syna twego, który z tobą żywie

<sup>105</sup> Maryjna msza wotywna *Salve, sancta parens*, występująca m.in. w średniowiecznych formularzach sobotnich czasu zwykłego w ciągu roku. Zob. J.J. KOPEĆ, *Bogarodzica w kulturze polskiej XVI wieku*, Lublin 1997, 318-322. Kolejno następują tutaj: *Introit, Kyrie, Gloria, Kolekta, Lekcja, Graduał, Ewangelia, Credo*.

<sup>106</sup> *bogomodlca* – modląca się do Boga.

<sup>107</sup> Przekład fragmentu hymnu Seduliusza: „Salve, sancta parens, enixa puerpera Regem, qui caelum terramque regit in saecula saeculorum” (podstawę łacińską polskiego tłumaczenia mszy podaje za wydaniem: *Mszał rzymski*, przekład polski i objaśnienia opracowali O.O. Benedyktyjni z Opactwa Tynieckiego, Poznań 1963).

<sup>108</sup> *kor* – chór.

i króluje w jedności Ducha Świętego, Boże przez wszystkie wieki wieków. Kor: Amen<sup>109</sup>.

Epistoła<sup>110</sup>, którą kapłan śpiewa z Ksiąg Mądrości<sup>111</sup>.

Od początku i przed wieki jestem stworzona i aż do przyszłego wieku nie przestanę, i w przebytku świętym służyłam przed nim. A takem na Syjon jest utwierdzona i w mieście poświęcona<sup>112</sup> także odpoczywała, a w Hijerusalem moc moja. I wpojiłam się w lud uwielbiona i w cząstkach Boga mego dziedzistwo jego, a w pełniłości świętych zatrzymanie<sup>113</sup> moje.

Potym śpiewa kor: Błogosławiona i wielbna jesteś Dziewico Maryja, któraś bez obrazu czystości jest należona matka Zbawiciela. Wiersz: Dziewico Boża Matko, ten, którego nie ogarnia wszystkich świat, zamknął się w twojim żywocie<sup>114</sup>.

Alleluja. Wiersz: Szczęśnaś jest chwalebna Dziewico Maryja i wszej chwały nagodniejsza, abowiem wyniknęło z ciebie słońce sprawiedliwości. Alleluja<sup>115</sup>.

### Ewanjelija świętego Łukasza<sup>116</sup>

Wonczas, gdy mówił Jesus do tłuszc podniowszy głos, niektora niewiasta z tłuszczej<sup>117</sup> rzekła jemu: „Błogosławiony żywot, który cię nosił, i piersi, którycheś pożywał”. Ale on rzekł: „I owszem, błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego a strzegą go”.

<sup>109</sup> Kolekta: *Concede nos, famulos tuos, quaesumus, Domine Deus, perpetua mentis et corporis sanitate faudere: et, gloriosa beatae Mariae semper Virginis intercessione, a praesenti liberari tristitia, et aeterna perfrui laetitia. Per Dominum.*

<sup>110</sup> Epistoła – Lekcja.

<sup>111</sup> Syr 24, 14-16.

<sup>112</sup> Błędne tłumaczenie łac. „in civitate sanctificata”; winno być: „w mieście poświęconym”.

<sup>113</sup> zatrzymanie – przebywanie.

<sup>114</sup> Gradual: *Benedicta et venerabilis es, Virgo Maria: quae sine tactu pudoris inventa es mater Salvatoris. V. Virgo, Dei Genetrix, quem totus non capit orbis, in tua se clausit viscera factus homo.*

<sup>115</sup> W Mszale rzymskim jest to antyfona 3. mszy sobotniej po Oczyszczeniu NMP: *Felix namque est, sacra Virgo Maria, et omni laude dignissima: quia ex te ortus est sol iustitiae, Christus Deus noster.*

<sup>116</sup> Łk 11, 27-28.

<sup>117</sup> z tłuszczej – z tłumu.

Potym kapłan zaczyna: Wierzę w jedynego Boga. Kor kończy: Ojca wszechmocnego, Stworzyciela nieba i ziemi, widomych wszech rzeczy i niewidomych. I w jednego Pana naszego Jesu Chrysta, jedynego Syna Bożego i z Ojca narodzonego przed wszemi wieki. W Boga z Boga, w światło z światła, w Boga prawdziwego z Boga prawdziwego. Urodzonego, nie stworzonego, jistotności jednej z Ojcem, przez którego wszystko się jest stało. Który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z niebios. I wcielił się jest z Ducha Świętego a z Maryjej dziewice i człowiekiem stał się jest. Ukrzyżowan też za nas pod Pońskim Piłatem, umęczon i pogrzebion jest. I wstał z martwe wedle prorostw. I wstąpił na niebo, siedzi na prawice Ojca. I po drugie przydzie z chwałą sędzić żywe i martwe, którego krolestwu nie będzie końca. I w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który z Ojca i Syna pochodzi. Ktorego z Ojcem i Synem wespołek chwałą i wielbią. Który mówił jest przez proroki. I w jeden, święty, krześcijański i apostołski Kościół. Wyznam jeden krżest na odpuszczenie grzechow a oczekawam smartwywstania umarłych. Amen.

### Kazanie albo rozmyślanie o Pannie Maryjej z nauką żywota świętego<sup>118</sup>

Wszechmogący miły Pan Jesus Chrystus acz jest chwalebny we wszech świętych, ale osobliwi w Matce swej obfitość chwały swej okazał przez wiele znakow i dowodow.

A tak wszelaka skłonność ku tej Pannie jestci miłość ku jej Synowi, a cześć, którą Matce wyrządzamy, jest Synowi bez pochyby<sup>119</sup> barzo przyjemna. A przeto naprzod poprosmy, aby w serca nasze stąpił Duch on Święty, który wstąpiwszy w Pannę Maryją, dziewicze jej serce za kościół Świętej Trojce poświęcił i k temu jej nieporuszony żywot uczynił jest przybytkiem barzo dziwnego płodu, który żywot urodził nam od wiekow oczekanego Zbawiciela wszego świata Pana Jesu Chrysta.

A tak mowmy onę piosnkę, którą Kościół Ducha Świętego przyzywa tymi słowy: „Przydzi miły Święty Duchu, a serca twojich wiernych napełni i ogień twojej miłości w nich zapal, ty, któryś po rozmajitości wszelaki językow ludzie w jedności wiarej jesteś zgromadził”.

<sup>118</sup> Kazanie to jest tłumaczeniem obszernych fragmentów *Concio* Erazma z Rotterdamu z druku *Virginis matris apud Lauretum cultae liturgia, adiecta concione, per Des. Eras. Roterodamum, una cum figuris apte appositae*, Basileae, Io. Froben, 1525; wyd. L.-E. Halkin w: *Opera omnia Desiderii Erasmi Roterodami*. Ordinis quinti tomus primus, Amsterdam-Oxford 1977, 85-109. Równoległe zestawienie podstawy łacińskiej i polskiego tłumaczenia, zob. R. MAZURKIEWICZ, „Mariologia” *Erazma z Rotterdamu...*, 192-204.

<sup>119</sup> *bez pochyby* – bez wątpienia.

Druga modlitwa kościelna o dar Świętego Ducha: „Panie Boże, któryś serca twojich wiernych Świętego Ducha oświecenim nauką napełnił, raczy nam dać, abysmy przez tegoż Ducha dobrze a prawie rozumieli a z jego pocieszenia bysmy się zawždy weselili. Amen”<sup>120</sup>.

Najpierwy to mamy wiedzieć, iż chwała naświetszej Panny Maryjej przodkiem<sup>121</sup> zależy we czterzech rzeczach, a to jest w chwaleniu, w czcieniu, w wzywaniu a w naśladowaniu, z których czterzech rzeczy ta ostateczna tak jest nawiętsza, iż ony drugie bez tej nie są pożyteczne, a ta sama i ony drugie w sobie zamyka. Abowiem dosyć chwalił Pannę Maryją, dosyć czcił, dosyć wzywał ten człowiek, który Panny Maryjej <trze>źwióści, który czystości, który pokory wedle możności z samej naśladuje. Ale którzy opak czynią a obłądliwym baczeniem<sup>122</sup> bez końca śpiewają chwały Pannie Maryjej, którzy świeczkami, którzy ofiarą, którzy kościołem telko onę wielbią, którzy telko długimi a żądze napełniającymi modlitwami pomocy jej proszą a o naśladowaniu onej, którą wysławiają, aniż pomyślają, w niebezpieczności są i mają się obawiać, aby nie usłyszeli od Matki Bożej tego, co Żydowie w prorockich księgach słyszą od Boga Ojca, to jest: „Ten lud usta mię telko chwali, ale serce jich barzo jest oddalono ode mnie”<sup>123</sup>, albo też tego, co Syn Boży i Panny Maryjej w ewangelijej mowi: „Nie każdy, który mowi mnie «Panie, Panie», wnidzie do krolestwa niebieskiego, ale ten, który czyni wolą Ojca mego, który jest na niebiesiech”<sup>124</sup>.

A przez to mamy mieć najwiętszą pilność, abychmy obyczajmi a żywotem, jele może być, naśladowali cnot Panny Maryjej, aby i ona też o nas takież nie rzekła: „Ten lud piosnkami, piszczałkami, świeczkami a koronkami mię chwali, ale serce jich w tych rzeczach jest, ktorech ja i z Synem mojim zawždy w nienawiści miała, to jest w bogastwach, w rozkoszach, w sprosnych grach, w pługawych baśniach, w okazowaniu<sup>125</sup> a w pysze. Dawają mi pirwsze mieśce w kościelech i na ołtarzech, a w sercu swym żadnego mi mieśca nie dawają. Śpiewają mi: „Krolewa

<sup>120</sup> Obie modlitwy są przykładem *Preces ad invocationem Sancti Spiritus* z *Rytuału mszalnego*: 1. *Veni, Sancte Spiritus, reple tuorum corda fidelium, et tui amoris in eis ignem accende: qui per diversitatem linguarum cunctarum, gentes in unitate fidei congregasti*; 2. *Deus, qui corda fidelium Sancti Spiritus illustratione docuisti: da nobis in eodem Spiritu recta sapere et de eius semper consolatione gaudere*. Cyt za wyd. *Collectio rituum in usum cleri Dioecesis Warmiensis...*, Ratisbonae 1939, 277-278.

<sup>121</sup> *przodkiem* – najpierw, w pierwszym rzędzie.

<sup>122</sup> *obłądliwym baczeniem* – fałszywym, błędnym rozumowaniem.

<sup>123</sup> Iz 29, 13; por. Mt 15, 8; Mk 7, 6.

<sup>124</sup> Mt 7, 21.

<sup>125</sup> *w okazowaniu* – w przechwalaniu się, w demonstrowaniu własnej wyższości, urody itp.

niebieska”, „Pani anjelska”, „Żywocie, słodkości i nadziejo nasza”<sup>126</sup>. Pozdrawiają mię zewsząd barzo uczciwymi słowy, aleć nie każdy, który mi mowi Panno, Panno, wnidzie do krolestwa Syna mego, telko oni, którzy Syna mego przykładu naśladowując, posłuszni są przykazaniu Bożemu, a którzy mego przykładu naśladować pilnując, pragną dostępić łaski Synowej przez naśladowanie Matki, w której cożkolwiek jest godnego ku naśladowaniu, to wszystko dar Boży jest”.

A przęto nie miejmyż za to, iżby przenaświętsza Panna Maryja w tych pościech się kochała, którymi niektorzy ludzie onę wielbią, dlatego nawięcy poszcząc, iżby się nazajutrz tym barzi upili albo iżby się miała ubłagać onymi pieśniami, które ji śpiewają niektorzy będąc rozkosznościami a rozpustą pokaleni, albo iżby się miała dać ująć ofiarą onych, którzy marnościami cielesnymi a cudzołóstwem zewsząd są poplugawieni.

Nie przęto, iżby się najmiłościwsza Panna brzydziła grzysznikami, ale onych się nie brzydzi, którzy się sromają<sup>127</sup> i żałują swych marności, a tacy też przestawają już być grzeszniki. A cożkolwiek jest niewdzięczno Synowi, nie może się spodobać i Macce. A tak w czym byśmy nawięcy Panny Maryjej naśladować mieli, już to wnet oznamiono będzie. Ale to najpierwy na pamięci mamy mieć, iż ni-od-kogo ani doskonalej, ani bezpieczniej nie możem brać przykładu abo nauki wielkiej cnotliwości, jedno od dziewiczego Syna, aczkolwiek to jest rzecz pewna, iż nic nie masz w tej Matce, co by się nie zgadzało z nauką Synową. A tu już więc pilnie mamy baczyć wszechni, chłopięta i dziewczeczki, mężałki i wdowy, mężowie, starcy i baby, abowiem wszechni znajdują, czego będą mieć naśladować w Pannie Maryjej. Przykłady ku naśladowaniu tyć są w Pannie Maryjej: panięńska uprzejmość złączona z niewymowną mądrością, barzo wielkie szczęście złączone z niewymowną pokorą, barzo wielka czystość w małżeństwie i takież ustawiczność w posłudze, niezwyćżona umysłu moc we płci krewkiej<sup>128</sup>.

Jako barzo miłowała dziewistwo a panięńską czystość, acz nic ale z tego możem uznać, iż, jako pisze święty Łukasz, za przyścim anjoła k sobie zasmęciła sie jest barzo<sup>129</sup>, a nie bez przyczyny, abowiem rozumiała, jako wielki skarb jest dziewistwo, ale zasię też wiedziała, jako wiele niebezpieczeństwam jest poddano. Ach niestetyż, jako jich

<sup>126</sup> Erazm z Rotterdamu, a za nim polski tłumacz przytaczają tu *incipit* oraz fragmenty antyfon brewiarzowych: *Krolewa niebieska (Regina caeli...)*; *Pani anjelska (Ave, Domina angelorum)*; *Żywocie, słodkości i nadziejo nasza (Salve Regina... vita, dulcedo et spes nostra)*.

<sup>127</sup> *się sromają* – wstydzą się.

<sup>128</sup> *we płci krewkiej* – w słabym ciele.

<sup>129</sup> Por. Łk 1, 29.

wiele jest, które dziewiństwo straciły, pierwy niżli poznały, jako wiele dobrego miały.

Jakoż tedy daleko są od naśladowania Panny Maryjej ony dziewice, które dobrowolnie przychodzą ku igras, ku rozmowam z młodzieńcy barzo roznyymi od anjoła, które też przez znaki, powieści, łagodności, upominki i przez fryjerne<sup>130</sup> listy pobudzają też samy k temu, przez co bywa stracono dziewiństwo.

Panna Maryja, tać oblubieńca miała, z którym pod jednym przykryciem<sup>131</sup> mieszkała, a wszakoż dla przyścia nieznamomej personej lęka się, każdej rzeczy i też przezpiecznej obawiając się. Iż z oblubieńcem ślub brała, uczyniła to dla żydowskiego zwyczajaj, uczyniła na rozkazanie ojca i matki swej, a wszakoż dziewiństwo było jej zawždy w umyśle, co oznamiła jest, gdy rzekła: „Męża nie uznawam”<sup>132</sup>, tym okazując wieczną stałość umysłu swego w dziewiństwie.

Wieleć tych jest, które hańba odstrasza od pokalenia cielesnego, ale Panna Maryja, iż prze miłość czystości nie dbała o hańbę nieplodności, oboje zasłużyła, to jest iż dziewicą będąc Boga porodziła. A przeto które chcą być miane za dziewice, niechajżeć będą przykładem Panny Maryjej wszelako a cale dziewice. Abowiem niektóre acz mają ciała nieporuszone, ale ubior z przyprawami<sup>133</sup> nieprawie<sup>134</sup> uczciwy a snać<sup>135</sup> więcy fryjerski<sup>136</sup> jest, oczy lubieżnie<sup>137</sup> poglądają, język rozpustny, poście postawne<sup>138</sup>. A dlatego jesliż panny dziewiczy jest umysł, niechajżeć będzie świetną<sup>139</sup> i w tych rzeczach, które zewnętrzne są.

Ale by snadź niekto rzekł: „Coż to jest za występ, gdy panna oblubieńca pragnie?” Jesliż szuka leda oblubieńca, nie jesci dziewica, ale jestli żąda cnotliwego, nie masz na to żadnego pożyteczniejszego dziewosłęba u dobrych jako sromieźliwość, jako milczenie, jako nieprzyprawna w ubierze chędogość<sup>140</sup>.

Jestci też i w małżeństwie nieczystość, jako i też jest i czystość Panu Bogu barzo przyjemna. Niechaj naśladują małżonkowie małżeństwa Jozefowego i Maryjej, acz nic tele, jele<sup>141</sup> snieść może cielesna krew-

<sup>130</sup> *fryjerne* – nieprzyzwoite.

<sup>131</sup> *pod jednym przykryciem* – pod jednym dachem.

<sup>132</sup> Por. Łk 1, 34.

<sup>133</sup> *z przyprawami* – z ozdobami.

<sup>134</sup> *nieprawie* – nie całkiem.

<sup>135</sup> *snać* – zapewne, może.

<sup>136</sup> *fryjerski* – swawolny.

<sup>137</sup> *lubieżnie* – zmysłowo, lubieżnie.

<sup>138</sup> *poście postawne* – chód, sposób chodzenia pretensjonalny.

<sup>139</sup> *świetną* – jaśniał, błyszczał.

<sup>140</sup> *nieprzyprawna w ubierze chędogość* – wytworność, elegancja ubioru bez zbędnych upiększeń, ozdób.

<sup>141</sup> *acz nic tele, jele* – przynajmniej tyle, ile.



kość. Abowiem oni, ktorzy z żonami siłą się w cielesności, abo ktorzy z żonami jigrają i rozmawiają z większą sprosnością, niżliby też snadź z jawnoгрzesznicami to czynili, ci tacy anić mężowie są, ani żon mają za żony. W małżeństwie czystością obdarzonym ma też być i małżeński uczynek<sup>142</sup> sromieźliwy<sup>143</sup>. Ale już dziś ludzka przewrotność znalazła, iż też między małżonki bywa cudzołostwo, o czym mowić poczciwość nie zniesie. A przeto toć był w Pannie Maryjej całości dostateczny znak, iż acz ona barzo miłowała wiekujiste dziewistwo, a wszakoż w całości umysłu mięszkała dziewczeczką będąc z młodym oblubieńcem<sup>144</sup>.

Już też ob<aczmy> tej dziewczki mądrość, abowiem oblubieniec niebieski odmiatuje<sup>145</sup> szalone dziewice<sup>146</sup>. Ta Panna nie hned odpowiedziała anjełowi ani się weseliła pozdrowieniem, ale w cichości a w milczeniu rozmyślała, co by to było za pozdrowienie. I dalej za obietcanim tak znamienitego płodu ani wątpiła w obietnicy, ani się radowała zbytecznym weselim, ale pokojnie pyta od anjoła, którym by to obyczajem miało być, co jej jest obiecano z nieporuszeniem skarbu dziewistwa<sup>147</sup>.

Widziała przyście pastyrzow, uwielbienie od trzech krolow, słyszała prorostwa od Anny i od Symeona, a wszakoż nic o tych rzeczach niewieścim obyczajem nie sławiła<sup>148</sup>, jedno telko milcząc <chowala> wszystko <w sercu> swoim. Barzo pewny tajnik jest mądrości też i w mężech moc milczeń o takim szczęściu, jakie onę potkało. Skąd tak wielka mądrość w dziewczeczce tak młodej a biegłości żadnej nie mający? Pozdnąć i mizerna mądrość jest, która za doświaczeniem wiele złych rzeczy przychodzi człowiekowi. Napęlniać też Duch Święty serca dziatek i dziewczeczek mądrością doskonałą. A tak każdy z nas oczyść serce swe z grzechow, aby on Duch Święty, rozdawca mądrości, raczył wnić w serca nasze.

Ale o szczęściu Panny Maryjej barzo potrzeb jest mowić. Abowiem i kto kiedy uczciwi jest pozdrowion od anjoła i komu kiedy znamienit-sze obietnice są przyniesiony? Abowiem on nieba i ziemie Stworzyciel posłać raczył poselstwo do tej Panny, Gabryjeł dziewosłębi, obiecano jej płod taki, jakiego żadnemu stworzeniu nigdy nie jest obiecano, rzkąc: „Ten ci będzie wielki a będzie wezwan Synem najwyższego Boga, a da

<sup>142</sup> *małżeński uczynek* – obcowanie cielesne.

<sup>143</sup> *sromieźliwy* – skromny, wstydlivy.

<sup>144</sup> Ukazując Józefa jako „młodego oblubieńca” Erazm zrywa z średniowieczną tradycją apokryficzną, zgodnie z którą oblubieniec Maryi przedstawiany był jako starzec (apologia dziewiczego macierzyństwa Maryi).

<sup>145</sup> *odmiatuje* – odrzuca, odręca.

<sup>146</sup> *szalone dziewice* – głupie panny (por. Mt 25, 1-13).

<sup>147</sup> Por. Łk 1, 31-25.

<sup>148</sup> *nie sławiła* – nie rozgłaszała.

jemu Pan Bog stolec<sup>149</sup> ojca jego, a będzie krolował w domu Jakobowym na wieki, a krolestwu jego końca nie będzie<sup>150</sup>.

Coż może być nad tę obietnicę najwyższego? A gdyż takowe rzeczy upewnił anjoł, jeśli więc tak wielkie szczęście umniejszyło w tej Pannie pokory albo nie? Nikakie<sup>151</sup>, i owszem pomnożyło. I rzekła jest: „Oto ja służebniczka Pańska<sup>152</sup>. Baczmyż, iż z tak wielkiej rzeczy żadnej chwały sobie nie przywłaszcza, telko się służebniczką być wyznawa, posłuszną będąc a jidąc dokądkolwiek by Pan wezwał. K temu też i już będąc płodem niebieskim napelniona, a wszakoż raczyła dla posługi nawiedzić Elżbietę, przyrodzoną swoją, starą i brzemienną będącą. Słyszała od Elżbiety: „A skądże mi to, iż matka Pana mego przysła ku mnie?” Ale ona odpowiedziała: „Weźrał na pokorę służebnice swojej”. A błogosławieństwo swoje opowiada, nie dostojęństwo, ani mowi, iżem zasłużyła, ale iż uczynił mi wielkie rzeczy On, który mocen jest. Ani mowi: „I święte miano moje”, ale „święte miano Jego<sup>153</sup>”. I acz już pewna była, iż taki płod w żywocie swym miała, a wszakoż nie brzydziła się męża i owszem, cożkolwiek żona powolna może uczynić posługi mężewi, ona daleko lepie czyniła Jozefowi. S nim szła dać pobor<sup>154</sup>, który cesarz był ustawił<sup>155</sup>, s nim obrzazała dzieciątko<sup>156</sup>, s nim odprawiła wywod<sup>157</sup>, z nim zatymże szła do Ejiptu, abowiem już się był ukazał anjoł Jozefowi a ni<e> Maryjej, a to, iżby mąż był głową<sup>158</sup>. Przy nimże była wrociwszy się z Ejiptu<sup>159</sup>, aniz się gniewała o to, iż pospolicie była mieniona<sup>160</sup> żoną cieśle, aniz się sromała, iż ubogą bracią i siostry miała, aniz za przykre przyjmowała, iż syn jej był mian za syna Jozefowego, ktorego i ona sama zwała ojcem Jesusowym. Nie była nigdy żadna żona, ktora by uczciwi była posłuszna męża swego nad Pannę Maryją, Bożę Matkę. Niechaj słuchają tego wszechny, którzy chwałą Pannę Maryją. A coż to rzeką młode panie, ktore dla cudności a młodości swej harde, gardzą swymi oblubieńcy? Coż też rzeką panie matrony, ktore czasem mężom swym posag wymiatują na oczy<sup>161</sup>, czasem i z domow mężę wypędzają nie jinak, jedno jakoby one paniami były

<sup>149</sup> *stolec* – tron.

<sup>150</sup> Por. Łk 1, 32-33.

<sup>151</sup> *nikakie* – żadnym sposobem.

<sup>152</sup> Łk 1, 38.

<sup>153</sup> Por. Łk 39-45.

<sup>154</sup> *pobor* – podatek.

<sup>155</sup> *był ustawił* – uchwalil, zarządził; por. Łk 2, 1.

<sup>156</sup> Por. Łk 2, 21.

<sup>157</sup> *wywod* – obrzęd oczyszczenia; por. Łk 2, 22.

<sup>158</sup> Por. Mt 2, 13-15.

<sup>159</sup> Por. Mt 2, 19-23.

<sup>160</sup> *mieniona* – nazywana.

<sup>161</sup> *wymiatują na oczy* – wyrzucają, wytykają.

a nie żonami? Coż rzeką one, które swarliwością swą i dom przewracają? Panna Maryja barzo uczciwie posłuszna będąc swemu Jozefowi, nigdy nie swarzyła się ani uprzedzała męża w niczym. A snadź niektóre małżonki sromają się posłuszne być mężom swoim<sup>162</sup>, przez których<sup>163</sup> nie mogą być i płodne i <uczciwe>, gdyż Pan Krystus i święty Paweł poddali są wszystkie żony pod moc mężów.

I to jest rzecz niewątpliwa, iż Panna Maryja jakie uczciwości była przeciw małżonkowi swemu, także też pilności była przy wychowaniu synackowym. Każdy rok wiodła onego do kościoła, aby nas nauczyła, iż matki za młodu mają dziatkom swym wpajać nabożeństwo. Straconego<sup>164</sup> syna z wielką pilnością szukała ani drzewi<sup>165</sup> szukać przestała, ale go znalazła<sup>166</sup>. Nie przezto to czyniła, aby się oń była bała, jakoby który znak dziecinności po nim uznała, ale iżby matkam ten przykład a znak zostawiła, iż dziatkom młodym żadna praca a pilność dosyć uczynić nie może, abowiem w tych leciech krewkie są i ku grzechowi każdemu skłonne. A przezto niekrześcijańskie chwałą Panny Maryje ony matki, które o dziatkach swoich żadne pieczliwości<sup>167</sup> nie mają, jakoby to dosyć było urodzić; i owszem, niektóre nie bez okrucieństwa dziatki swe jinszym a snać też i sprosnym nie telko nosić, ale też obcych piersi mlekiem karmić dawają. Niemni też grzeszą ony, które złymi przykłady naruszają dzieciństwo jich i które także młode dziatki uczą złośliwości. A stąd przychodzi, iż wiele jich jest, które żalują iż urodziły dosyć dziątek, abowiem dobrze urodzone źle wychowują, gdyż własniejsza jest rzecz matkam dziatki wychować niż urodzić. Ale jako mogą dziatki dobrze wychować ony, którzy się abo po świecie błąkają, abo w domu swym sromotnie żywą, tak iż dzieci z uczynków rodzicielow nawykną sromotnych słów, gamrastwa<sup>168</sup>, pijaństwa, swarow, zwad, jigier<sup>169</sup>, błazeństwa i obmowy? Prawda to jest, iż się nam szyrokie pole otwarza, jeslibysmy chcieli przenaświętszej Panny Maryjej wielkie cnoty k naszemu żywotowi przystosować. A wszakoż wiele użytku stąd weźmie <my> <...>

<sup>162</sup> Por. Tt 2, 5.

<sup>163</sup> *przez których* – bez których.

<sup>164</sup> *straconego* – zgubionego.

<sup>165</sup> *drzewi* – wcześniej.

<sup>166</sup> Por. Łk 2, 41-50.

<sup>167</sup> *pieczliwości* – troskliwości, starania.

<sup>168</sup> *gamrastwa* – nierządu, rozpusty.

<sup>169</sup> *jigier* – gier, zabaw.

Poczynają się modlitwy o Pannie Maryjej, które mają być mawiane przed jej obrazem pokłękawszy i świecę zapaliwszy, a naprzód ma zmówić dziesięć Zdrowych Maryjej.

O naświętsza Panno Maryja, Matuchno Boża, napominam<sup>170</sup> cię w obfitości wesela, w poczliwości<sup>171</sup> i w dostojności, którą dusza i ciało twoje naświętsze uznało, gdy cię Bog Ociec niebieski, Syn i Duch Święty sobie w radzie Trojce Świętej za matuchnę wybrał, pirwej niżli niebo i ziemię stworzył. O Panno naświętsza Maryja, Matuchno Boża, proszę cię dla niewymownego wesela i dostojności twojej, smiłuj się nade mną grzeszną a wysłuchaj modlitwę moję i racz mi dać, o co Twojej Święty Miłości żądam, podług łaski twojej i też potrzeby mojej.

Zdrowaś Maryja etc.

## Modlitwa

O naświętsza Panno Maryja, Matuchno Jesusa miłego, napominam cię w obfitości wesela, w poczliwości i w dostojności, które dusza twoja naświętsza uznała, gdy tobie anioł Gabryjeł wzjawił, iżbyś miała być nadostojniejsza Boża i człowiecza matuchna. A zawždyś w dziewictwie miała być, tak przy porodzeniu, jako i po porodzeniu, gdy rzekł tobie: „Zdrowaś Maryja, łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś między niewiastami”<sup>172</sup>. Potym, nachwalebniejsza Dziewica, usłyszawszy one słowa poznałaś Ojcowską miłość, Synowskie zmiłowanie, Ducha Świętego mądrość, i rzekłaś: „Oto ja służebnica Pana mego, stań mi się podług słowa twego”<sup>173</sup>. O naświętsza Panno Maryja, oną mową napelnionaś jest Ducha Świętego, a Syn twój naświętszy dziewięć miesięcy odpoczywał w żywocie twojim naświętszym, dla czego naświętsza Panno, Matuchno Boża, proszę cię dla niewymownego dostojństwa twego, zmiłuj się nade mną grzeszną a wysłuchaj modlitwę moję, a racz mi to dać, o co twej Świętej Miłości żądam, podług łaski twojej naświętszej i teze potrzeby mojej.

Zdrowaś Maryja.

<sup>170</sup> *napominam* – przywołuję na pamięć, rozpamiętuję.

<sup>171</sup> *w poczliwości* – w chwale.

<sup>172</sup> Łk 1, 28.

<sup>173</sup> Łk 1, 38.

## Modlitwa

O naświętsza Panno Maryja, Matuchno Pana Jesusa, napominam cię w obfitości wesela i w dostojności, które ciało i dusza twoja naświętsza nie uznała onego ducha<sup>174</sup> i bez wszelkiej boleści porodziłaś nad obyczaj przyrodzenia, dziewicą przy porodzeniu jako i po porodzeniu została. O namiłściwsza Dziewico i Matko Boga wszechmogącego, jakie było wesele nasłodszemu i naczysz<sz>emu sercu twemu, gdyś ty nań oblicznie<sup>175</sup> poglądała! Tegoś Syna prawdziwości wiernymęś go Bogiem uznała. Potymęś go swymi naświętszymi rękoma piastowała i na swoje łono napoczliwsze<sup>176</sup> sadzała, dla czego naświętsza Panno, Matuchno Boga wszechmogącego, proszę cię dla niewymownego wesela i dostojności twojej, smiłuj się nade mną grzeszną a wysłuchaj modlitwę moją, a racz mi dać, o co Twej Świętej Miłości żądam, podług łaski twojej świętej i potrzeby mojej.

## Modlitwa

O Panno Maryja, napominam cię z twojej wielkiej a niezliczonej radości, czci i dostojności, którą dusza twa święta i twoje ciało przyjęło, gdy tobie, Panno naświętsza Maryja, i Synowi twemu miłemu trzej krolowie drogie dary ofiarowali, złoto, kadzidło i mirrę, którzy między jinnymi napirwszy byli, ciebie i Syna twego uczcili i uznali jego być Boga i człowieka prawdziwego<sup>177</sup>. O Panno Maryja, Matuchno Boga wszechmogącego, proszę cię dla niewymownego wesela twojego i dostojności twojej, smiłuj się nade mną grzeszną a racz mi dać to, o co Twej Świętej Miłości żądam, podług łaskiej twojej świętej i teże potrzeby mojej.

Zdrowaś Maryja.

<sup>174</sup> *nie uznała onego ducha* – miejsce niezbyt niejasne; tu zapewne: nie doświadczyła skutków działania złego ducha – grzechu pierwotnego (aluzja do niepokalanego poczęcia Maryi, którego konsekwencją było m.in. bezbolesne i dziewicze zrodzenie Chrystusa).

<sup>175</sup> *oblicznie* – osobiście.

<sup>176</sup> *napoczliwsze* – najczystsze.

<sup>177</sup> Por. Mt 2, 1-12.

## Modlitwa

O naświętsza Panno Maryja, Matko Pana Jesu Krysta naszego, napominam cię w obfitości i w dostojności, którą ciało i dusza twoja naświętsza uznała, kiedyś Syna twego z prawdziwych wnętrzności twych przez trzy dni straconego między doktory w kościele nalazła, a po nalezieniu żaden członek nie był, który by się był tego czasu nie weselił. Aleś nie wiedziała czasu i godziny, którego był miał podjąć śmierć i mękę ciężką dla zbawienia naszego, dlategoś wielką boleść w sercu w swym cierpiała. O Panno Maryja, Matuchno Boga wszechmogącego, proszę cię dla niewymownego wesela i dostojności twej, smiluj się nade mną grzeszną.

O naświętsza Panno Maryja, Matuchno Pana Jesusa, napominam cię w obfitości wesela i w dostojności, którą ciało i dusza twoja naświętsza uznała czasu onej godziny wesolej Wielkiej Nocy, kiedy zwycięzca śmierci wiecznej, Syn twój naświętszy, ukazał się tobie w wielebności ciała swego ciebie pocieszając po wielkich serdecznych smętkoch<sup>178</sup>, a potem ukazał się Maryjej Magdalenie i miłosnym swoim apostołom, który mało przedtym z mocą swoją był do piekła zstąpił a tamo wszystkie, którzy jego wołą tu na tym świecie będąc czynili, z piekła je wybawił. O Panno Maryja, Matuchno Boga wszechmogącego, proszę cię dla niewymownego wesela twego i dostojności twej, smiluj się nade mną grzeszną.

Zdrowaś Maryja etc.

## Modlitwa

O Panno naświętsza Maryja, Matuchno Pana Jesusa, napominam cię w obfitości wesela twego i w dostojności, którą ciało i twoja dusza naświętsza uznała dnia onego, gdy miłosny Syn twój z zwolonej<sup>179</sup> mocy bostwa swego naświętszego w obłoku wiodąc te wszystkie, które z piekła wywiódł, w niebo wstąpił.

Zdrowaś Maryja.

<sup>178</sup> Motyw ukazania się zmartwychwstałego Chrystusa (*chrystofania*) Matce Bożej ma źródła apokryficzne; występuje on np. w XIII-wiecznej *Vita Beatae Virginis Mariae et Salvatoris rythmica* („Quod Iesus primo apparuit matri suae Mariae Virgini”), a także w późniejszych zabytkach polskich: w *Rozmyślaniach dominikańskich* (pocz. XVI w.) oraz w *Żywocie Pana Jesu Krysta* Baltazara Opeca (1522).

<sup>179</sup> z *zwolonej* – tu zapewne: z własnej, autonomicznej.

## Modlitwa

O naświętsza Panno, Matuchno Boża, to wesele twoje tak niewymowne tobie było, że k niczemu być nie może przyrównane, boś widziała przez dziewięć korow anjelskich majestat i stolec, który Syn twój najmiłszy mocą niestworzonej mądrości tobie sprawił chwały wiekujiste osiągnięcie.

Zdrowaś Maryja.

## Modlitwa

O naświętsza Panno Maryja, Matuchno Boga wszechmogącego, proszę cie dla niewymownego wesela twego i dostojności twej, smiluj się nade mną grzeszną.

O naświętsza Panno Maryja, Matuchno Pana Jesusa, napominam cię w obfitości wesela i w dostojności, którą ciało i dusza twoja naświętsza uznała dnia onego dostojnego Świętego Ducha zesłania, kiedyś była w zamknięciu z apostoły na ustawicznych modlitwach, oczekawając Pocieszyciela, którego obiecał twój miły Syn posłać. A dnia dziesiątego godzinie trzeciej na dzień stał się dźwięk nagły z nieba, jakoby przychodzącego ducha prędkiego, i gdzie byli oczekujący w zamknięciu, napelnieni są Ducha Świętego w prędkości. A potymes poznała moc Boga wszechmogącego, w językach mądrość Syna, w ogniu łaskę Świętego Ducha<sup>180</sup>. A dawszy jim siedmiorakie dary po wszem świecie je posłał a jim wiarę krześcijańską przepowiadać kazał, dla ktegoż wesela, naświętsza Panno Maryja, Matuchno Boga wszechmogącego, proszę cie, smiluj się nade mną grzeszną. Amen.

Zdrowaś Maryja.

## Modlitwa

O naświętsza Panno Maryja, Matuchno Pana Jesusa, napominam cię w obfitości wesela i w dostojności, którą ciało i dusza twoja naświętsza uznała, kiedy Syn twój miły zesłał anjoła Gabryjeła posła do ciebie, który-ć rzekł: „Już, Panno naświętsza Maryja, z nędze świata tego pojdziesz do wesela wiecznego”<sup>181</sup>. Natychmiast twa

<sup>180</sup> Por. Dz 2, 1-4.

<sup>181</sup> Ta i następną modlitwa nawiązuje do apokryficznych opowieści o zaśnieciu i wniebowzięciu Maryi (*transitus*); bardzo zbliżone ujęcie zawiera *Żywot Pana Jezusa Krysta* Baltazara Opeca (1522).



dusza naświętsza wyszła z ciała twego. I potym przyszedł twój miły Syn ze *wsztyką* rzeszą niebieską i prowadzilli cię przez *wsztyki* kory anjelskie z wielką uczciwością, dla ktoregoż wesela proszę cię, naświętsza Panno Maryja, Matuchno Boga wszechmogącego, smiłuj się nade mną grzeszną. Amen.

Zdrowaś Maryja.

O naświętsza Panno Maryja, Matuchno Boga wszechmogącego, napomimam cię w obfitości wesela i w dostojności, którą ciało i dusza twoja naświętsza uznała dnia czterdziestego, kiedy cie twój miły Syn chwalebnie na dziesiąty stolec<sup>182</sup> powyszczył i blisko cię Świętej Trojce posadził a moc i państwo swoje tobie na niebie i na ziemi ukazał, i ukoronował cie koroną niebieską, dwomanaściami gwiazdoma Salamonowymi<sup>183</sup>. A jesteś *wsztykich* naświętsza Matuchna wielkiego miłosierdzia, dla ktorego proszę cię, smiłuj się nade mną grzeszną a racz mi to dać, o co Twej Świętej Miłości żądam, podług łaski twej naświętszej i teże potrzeby mojej.

Zdrowaś Maryja.

O naświętsza Panno Maryja, Matuchno Pana Jesusa Krysta, to twe naświętsze wesela niechaj mi będzie pomocne czasu onego ostatecznego ku wspomozeniu i pocieszeniu, i też twój miły Syn Pan Krystus, Zbawiciel nasz. Amen.

O Panno dostojna, Matuchno Boża, Krolewno niebieska, proszę cię dla onej boleści, którąś miała, kiedyś swego miłego Syna widziała stojącego miedzy jego głównymi nieprzyjaciołmi, z ktorych każdy w swem sercu Jego Świętej Miłości źle myślił, jakoby jemu co najgorszego uczynić mogli. I po ubiczowaniu dali mu krzyż nieść na jego święte ramię, a tyś, naświętsza Panno, za nim szła zasmuconym sercem z wielkiej boleści serdecznej, boś, miła Panno, widziała koniec żywota jego, który się już przybliżał, a tyś, naświętsza Panno, pomocy ani żadnej pociechy jemu dać nie mogła jednym słowkiem. O naświętsza Panno, dla onej boleści, którąś wonczas miała, ja też

<sup>182</sup> *na dziesiąty stolec* – na dziesiąty tron (tron górujący ponad tronami dziewięciu chórów anielskich).

<sup>183</sup> *dwomanaściami gwiazdami Salamonowymi* – dwunastoma gwiazdami Salomonowymi (por. Ap 12,1).

rozpominam<sup>184</sup> i przez nią proszę, gdyż ty dziś jest przekazicielka<sup>185</sup> anjelska na niebie i na ziemi, możesz mię łaskawie wspomoc w mojej potrzeźźnie<sup>186</sup>.

Zmow dziesięć Zdrowych Maryjej.

O Panno dostojna, Matuchno Boża, Krolewno niebieska, proszę cię przez onę twą boleść, którą miała, gdyś swego miłego Syna widziała przed kr<z>yżem zewleczonego<sup>187</sup> i tako okrutnie ubitego, iż nie było mieśce całe na naświętszym ciele jego, od wirzchu głowy aż do samych piąt. Tyś, naświętsza Panno, widziała wszystkie mękę, gdy go krzyżowali, a każde uderzenie gwoździowe przebijało twoje macierzyńskie serce, a osobno twoję duszę świętą ostry miecz boleści przechodził, którą ty cierpiała dla nas grzesznych. O naświętsza Panno, proszę cię przez ono twoje względanie<sup>188</sup>, gdyś ty na twe miłe dziecię macierzyńskimi oczyma patrzała, <racz><sup>189</sup> twoje macierzyńskie <slutowanie> ku mej modlitwie skłonić a racz mie od wszystkich <moich> niedostatkow i uciśnienia wybawić, proszę cię, Matuchno moja Maryja.

Zmow dziesięć Zdrowych Maryjej.

O Panno dostojna, Matuchno Boża, Krolewno niebieska, rozpamiętaj, iż twój miły jedyny Syn Jesus Krystus, nasz Pan, na krzyżu wisząc patrzył zasmuconym sercem, bowiem boleść i smętek twój było rozmnożenie jego męki, a tobie ku pocieszeniu polecił swego miłego zwolenika Jana świętego, a ciebie zasię jemu w opiekę jego, a to było ostateczne słowo, ktore z tobą mowił<sup>190</sup>. O, jako wielka boleść przeniknęła twoje macierzyńskie serce czasu tego! Ach moja jedyna pociecho i ucieczko, ja dzisia wołam z gruntu<sup>191</sup> serca mego, nie oddalaj od mnie spomożenia twego macierzyńskiego w mych potrzebach i ucieczkach przez moc twojej dostojności i cirpienia serdecznego.

<sup>184</sup> *rozpominam* – rozpamiętuję.

<sup>185</sup> *przekazicielka* – mistrzyni, rozkazodawczyni.

<sup>186</sup> *w potrzeźźnie* – w potrzebie, strapieniu.

<sup>187</sup> *zewleczonego* – odartego z szat, obnażonego.

<sup>188</sup> *względanie* – oglądanie, patrzenie.

<sup>189</sup> To i dwa następne uzupełnienia tekstu tej modlitwy wprowadzam na podstawie druku *Pozdrawianie wszystkich członkow Pana Jezusowych* (Kraków 1534) oraz tzw. *Modlitewnika Ptaszyckiego II*.

<sup>190</sup> Por. J 19, 26-27.

<sup>191</sup> *z gruntu* – tu: z głębi.

Tu znow dziesięć Zdrowych Maryj.

O Panno dostojna, Matuchno Boża, Krolewno niebieska, <proszę cię przez on><sup>192</sup> uskarżający i omieniały<sup>193</sup> głos, któryś słyszała z ust łaskawego Baranka wołającego: „Boże, Boże moj, czemuś mie opuścił”<sup>194</sup>, z ktorego wołania niebo płakało, ziemia też drżała. O naświętsza Panno, przez ono żalosne słowo, ktoreś słyszała mówiąc: „Consummatum est”, to jest popełniło się wszystko jest<sup>195</sup>, racz prosić twego miłego Syna przez onę boleść serdeczną, którąś miała, gdy jego święte serce było otworzone, aby on wszystkie niedostatki i zasmużenia serdeczne raczył uśmierzyć i z smętkow mię raczył wybawić.

Tu znow dziesięć Zdrowych Maryjej.

O Panno dostojna, Matuchno Boża, Krolewno niebieska, święta Maryja, proszę cię, gdyż ty jest Matka łaski i miłosierdzia, pamiętaj na żalność onę, którąś miała patrząc, gdy twego miłego Syna w jego święty bok głęboko raniono, z ktoregoż serca rozanej barwy krew wypłynęła<sup>196</sup>. Już ciebie proszę, Matuchno Boża, przez ono twoje wesele i też mękę, którąś pospołu i z Synem cierpiała, gdy tak umarły, uwiniony<sup>197</sup>, krwią obłany, na twe łono był podan, i też przez ono narzekanie, ktoreś miała, gdyś twoją świętą głowę na jego piersi położyła, racz mię już wspomoc z tego uciśnienia i ciężkości ninie i w godzinę śmierci mojej. Raczyż to dać, Panie Jesu Kryste, z swej wielkiej łaskowości. Amen.

### Letanija o Pannie Maryi

Święta Maryja, nastodsza Matuchno Boża, modl się za nami grzesznymi ninie i w godzinę śmierci. Amen.

Kyrieleison, Kryste eleison, Kyrieleison. Kryste, usłysz nas, Kryste, wysłuchaj nas.

Święta Maryja, modl się za nami.

Święta Boża Porodzicielko, mod się za nami.

<sup>192</sup> Uzupełnienie na podstawie *Pozdrawiania...*

<sup>193</sup> *omieniały* – ochryply, oniemiały.

<sup>194</sup> Mt 27, 46; Mk 15, 34.

<sup>195</sup> J 19, 30.

<sup>196</sup> Por. J 19, 34.

<sup>197</sup> *uwiniony* – zapewne: owinięty opaskami lub chustami tamującymi wypływ krwi. Możliwa też poprawka *uraniony* (w *Modlitewniku Ptaszckiego II: zraniony*).

Święta dziewico nad dziewicami, mod się za <nami>.  
 Święta Maryja, Panno nawyszsza, mod się za na<mi>.  
 Święta Maryja, Panno naświętsza, mod się za na<mi>.  
 Święta Maryja, Panno namiłościwsza, modl się <za nami>.  
 Święta Maryja, pociecho, k tobie się uciekamy, modl <się za nami>.  
 Święta Maryja, Panno miłości bożej pełna, modl się <za nami>.  
 Święta Maryja, Matko Krola wiecznego, modl się za nami.  
 Święta Maryja, kwiatku patryjarch<ow>, modl się za nami.  
 Święta Maryja Panno, skarbniczko niebieska, modl się <za nami>.  
 Święta Maryja Panno, zarzo apostolska, modl się za nami.  
 Święta Maryja Panno, chwało męczenicza, modl się <za nami>.  
 Święta Maryja Panno, pociecho spowiednicza<sup>198</sup>, modl <się za nami>.  
 Święta Maryja Panno, okraso panieńska, modl się za <nami>.  
 Święta Maryja Panno, wesele wybranych *wszytkich*, modl się za nami.  
 Święta Maryja Panno, czystości *wspomożycielko*, modl <się za nami>.  
 Święta Maryja, pokory początku, modl się za nami.  
 Święta Maryja Panno, wiary nauczycielko, modl się <za nami>.  
 Święta Maryja Panno, cnot świętych rodzicielko, modl <się za nami>.  
 Święta Maryja, nadziejo i pociecho smutnych, modl <się za nami>.  
 Święta Maryja Panno, Matko niepokalona, modl się <za nami>.  
 Święta Maryja Panno, Porodzicielko Pana naszego nieporuszona<sup>199</sup>, modl się <za nami>.  
 Święta Maryja Panno, niebieska Krolowa, z Synem swoim w niebie krolująca, modl się za nami.  
 Święta Maryja Panno, naprawo grzesznych, modl <się za nami>.  
 Święta Maryja Panno, miedzy *wszytkimi* niewiastami błogosławiona, modl <się za nami>.

Święta Maryja Panno, racz twą rękę położyć i wybawić serca nasze od pokus złych myśli, byśmy twą wolą pełnili. Oświeć nas i od *wszytkich* grzechow wybaw nas, Pani i Matko miłościwa.

Święta Maryja Panno, Matko Boża, przez miłosierdzie Syna twego, Zbawiciela naszego, który się z żywota twojego raczył naro-

<sup>198</sup> *spowiednicza* – wyznawców.

<sup>199</sup> *nieporuszona* – dziewicza, niepokalana.

dzić, slutuj się nad nami i od wszystkich grzechow wybaw nas, Panno i Matko miłościwa.

Święta Maryja Panno, przez miłość Syna twego, którą ciebie umiłował i powyszczył cię nad kory anjelskie, wysłuchaj nas i od wszystkich grzechow [grzechow] wybaw nas.

Święta Maryja Panno, wspomóż nas, obroń i strzeż nas od wszego złego będącego<sup>200</sup>, przeszłego i przyszłego i od wszystkich grzechow.

Święta Maryja Panno, namocniejsza, naświętsza, namiłościwsza, łaskiej Bożej napełniejsza, smiluj się nad nami i od wszystkich grzechow wybaw nas.

Święta Maryjo Panno, uliczko niebieska, tajemnic boskich skarbniczko, smiluj się nad nami a od wszystkich grzechow wybaw nas.

Święta Maryja Panno, nachwalebniejsza w cudności, w panieństwie i w miłosierdziu twojim, tyś sama dostojna była nosić Pana nieba i ziemie i wszystkiego stworzenia. Błogosławiony owoc żywota twego, który Pana naszego Jesu Krysta nosił, i błogosławione piersi, które miś karmiła Zbawiciela świata<sup>201</sup>, smiluj się nad nami i od wszystkich grzechow wybaw nas.

Święta Maryja Panno, pokornie cię prosimy przez gorącą miłość Syna twego, by raczyła nas wysłuchać we wszystkich potrzebach naszych i nie opuszczaj nas w godzinę śmierci naszej, ale miłosierdziem twojim wspomóż nas, byśmy dnia sądneho przepiecznie przyszli do uliczki<sup>202</sup> rajskiej przed obliczność Bożą, bychom byli dostojni widzieć wesołe oblicze Syna twego Jesu Krysta, Pana naszego. Smiluj się nad nami i od wszystkich grzechow wybaw nas.

Święta Maryja Panno, miłościwa i nasłodsza Pani, okraso święta, perło niebieska, smiluj się nad nami i od wszystkich grzechow wybaw nas.

Święta Maryja, ty jesteś uliczka Syna twego, stolec Boży Pana Jesu Krystow, skarbnica Ducha Świętego. Proszę cię, naświętsza Boża Porodzicielko! Uliczka rajska jest otworzona, przez cię między anjołmi i człowiekiem stał się pokój w niebie i na ziemi. Ty jesteś chwała Hijerusalem, tyś wesele israelskie, tyś jest pociecha wszystkiego świata, mieszkając pr<z>ez końca w krolestwie Syna twego, gdzież tobie anjeli, archanjeli, patryjarchowie i prorocy są posłuszni, apostołowie, męczenicy, spowiednicy<sup>203</sup>, panny i wszystkie mocy niebieskie służą. Prosimy, nasłodsza Panno Maryja, przez jedynaczka Syna twego,

<sup>200</sup> *będącego* – tu: obecnego, terażniejszego.

<sup>201</sup> Por. Łk 11, 27.

<sup>202</sup> *uliczki* – bramki, furtki.

<sup>203</sup> *spowiednicy* – wyznawcy.

ktory tobie sprawił taką chwałę, nie racz nas opuścić w naszych potrzebiznościach, ale twą dobrocią racz nas wspomoc i od wszystkich grzechow racz nas wybawić.

Święta Maryja Panno, twoją świętą obroną od wszystkiego gniewu i mierzączki<sup>204</sup> Bożej racz nas zaszczycić<sup>205</sup> i od wszystkich grzechow racz nas wybawić.

Święta Maryja, od *nagłej* i od niebaczonej<sup>206</sup> śmierci racz nas zaszczycić i od wszystkich grzechow i od mąk piekielnych racz nas zaszczycić.

Święta Maryja, Panno najczystsza, od wszystkiej sprośności dusznej i cielesnej i od wszystkich grzechow zbaw nas.

Święta Maryja, Panno mocna, od wszystkich sił złego ducha i od wszystkiej przekazy<sup>207</sup> dusznej, i też od grzechow racz nas wybawić.

Święta Maryja Panno, miłości Bożej pełna, Bog z tobą etc., we wszystkich potrzebach, uczynkach i smętkach racz nam być wspomozycielką, ciebie prosimy, racz nas wysłuchać.

Święta Maryja Panno, Matko chwalebna, Matko nieporuszona, ciebie prosimy, racz wysłuchać nas.

Święta Maryja Panno, łaski pełna, Matko wszystkich wybranych, Matko miłościwa, Matko lutościwa, Matko dobrotliwa, ciebie prosimy.

Święta Maryja Panno, Matko Boża, ciebie prosimy, racz nas wysłuchać.

Święta Maryja, cudności Dziewico, Pani ludzka, Krolewa anjelska, ciebie prosimy.

Święta Maryja Panno, roża niebieska, ochłodo grzesznych, zdrowie niemocnych<sup>208</sup>, ciebie prosimy.

Święta Maryja, Panno nasłodsza, Matko wszystkich sirot, wspomozycielko wszystkich nędznych, ciebie prosimy.

Święta Maryja Panno, Boża Porodzicielko, [kto]ktorażeś cała i nieporuszona w panieństwie swoim została, racz wszystkie k tobie się uciekające wspomoc, bacząc na krewkość człowieczą. Namilościwsza Matko, racz nam dać moc przeciwko naszym nieprzyjaciołom i po tym żywocie racz nas przewieść do krolestwa niebieskiego, abysmy się z tobą i ze wszystkimi świętymi weselili się na wieki. Amen.

<sup>204</sup> *mierzączki* – niechęci, niełaski.

<sup>205</sup> *zaszczycić* – zasłonić, osłonić.

<sup>206</sup> *niebaczonej* – nieoczekiwanej, niespodziewanej.

<sup>207</sup> *przekazy* – przeszkody.

<sup>208</sup> *niemocnych* – chorych

## Ewanjelija św. Łukasza<sup>209</sup>

Anjoł Gabryjeł posłan był od Boga do miasta Galilee, ktoremu imię było Nazaret, do panny poślubionej mężowi, ktoremu imię było Josef, z domu Dawidowego, a imię pannie Maryja. A wszedszy anjoł do niej rzekł: „Pozdrowiona bądź, łaski pełna, Pan z tobą, błogosławiona ty między niewiastami”. Ktora usłyszawszy zasmuciła się w mowie jego i myślała sobie, jakie by to było pozdrowienie. I rzekł anjoł do niej: „Nie boj się, Maryja, bowiemeś znalazła łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodysz syna, i wzwiesz jemu imię Jesus. Ten będzie wielki a Syn będzie Najwyższego wezwan i jemu Bog stolec Dawidow, ojca jego, a będzie krolował w domu Jakobowym na wieki, a krolestwu jego nie będzie końca”. Potym rzekła Maryja do anjoła: „O, jako się to ma stać, abowiem męża nie uznam?” I odpowiedziawszy anjoł rzekł do niej: „Duch Święty wstąpi w cię a moc Najwyższego zaćmi tobie. A przeto co się świętego z ciebie narodzi, będzie wezwan Synem Bożym. A oto Elżbieta, twoja przyrodzona, poczęła syna w swej starości, a ten miesiąc jest szosty onej, która jest wezwana niepełna, bo u Boga nie jest niepodobne wszelkie słowo”. I rzekła potym Maryja: „Oto ja służebnica Pańska, stań mi się podług słowa twego”.

## Modlitwa

O ślachetna Panno Maryja, Krolewno niebieska, proszę cię przez ono łagodne przemówienie anjoła Gabryjeła, gdyś ty, dostojna Panno, poczęła wiernego Boga i człowieka, i przez twe pokorne odpowiedzenie, gdyś wszystko Bożej woli poleciła i przemówiłaś to przenaświętsze słowo: „Oto ja służebnica Boża, stań się mnie podług słowa twego”<sup>210</sup>. Ty jesteś jedyna Matka Boża, uśmier<sup>211</sup> między Bogiem a człowiekiem prawdziwy pokój. Ty jesteś pośrodek między Bogiem a między anjoły i człowiekiem. O jedyna Panno, Matko miłościwa, przez miłosierdzie twe raczyż nam uczynić zupełny pokój między naszymi grzechy a bądź rządzielką między Bogiem a między mną w tej rzeczy, aby Pan Bog me żądanie napełnił podług swego niewymownego miłosierdzia. A przy tym, Krolewno niebieska, racz mi dać od grzechow uwiarowanie<sup>212</sup> a pokorne za nie ucierpienie

<sup>209</sup> Łk 1, 26-38.

<sup>210</sup> Łk 1, 38.

<sup>211</sup> *uśmier* – tu zapewne: uzyskaj, zjednaj.

<sup>212</sup> *uwiarowanie* – ustrzeżenie.



i pokutowanie, abych od twego miłego Syna i od ciebie nigdy nie była oddalona. Dlatego, naświętsza Panno, daj mi prawdziwą skruchę, moich grzechów uznanie, serca i dusze mojej czystotę, abych ja prawą wiarą mogła przyjąć twego miłego Syna w me serce, aby on tam raczył przebywać i po śmierci łaskę swą dać.

## Modlitwa

O Panno Maryja, przez ono wesele, któreś miała, gdy anioł poselstwo tobie wzjął, aby Matką Bożą zostać miała a panieństwo swe zachowała, gdyś ty pokłękawszy rzekła: „Ja jestem służebnica Boża, stań mi się podług słowa twego”<sup>213</sup>, a to wesele twoje, któreś ty miała przez dziewięć miesięcy, gdy się to miłe dziecię w twym w panieńskim żywocie wzjawiło<sup>214</sup>, proszę cię, miła Panno, abyś skłoniła uszy miłosierdzia twego ku wysłuchaniu wszystkich żądz<sup>215</sup> moich, a rządź żywot moj podług twej świętej woli ku dusznemu zbawieniu memu i racz mię wspomoc, bych ja po tym żywocie mogła widzieć twój owoc święty, Pana Jesu Krysta, i ciebie, Krolową anjelską na wieki.

## Modlitwa

Proszę cię, o święta Mary<ja> Panno, Matko *wszytkiej* chwały, przez twoje niewymowne wesele, z ktorego dusza twoja naświętsza była uwielbiona czasu onej godziny, gdy tobie poselstwo było przez anjola zesłane, gdyś ty poczęła Syna Bożego a przez boskie zjawienie, które się tam stało, gdy rzekł: „Duch Święty wstąpi w cię a moc Najwyższego ogarnie cię”<sup>216</sup>. Dlatego, naświętsza Panno, racz mi uprosić u twego miłego Syna dar Ducha Świętego, któryby rządził serce i duszę moją i wszytek żywot moj, a ukaż przed skonaniem mojim wesołe oblicze twoje i objaw mi czas i godzinę śmierci mojej, abych ja poleciła duszę moją w ręce twoje, którą aby raczyła przyjąć do wieczny chwały niebieskiej. Amen.

Wysłuchaj, wysłuchaj nas, naświętsza Panno Maryja, Matko miłosierdzia i łaski!

We wszystkich smętkach naszych i w udręczeniu przydź nam na pomoc, Dziewico Maryja!

<sup>213</sup> Łk 1, 38.

<sup>214</sup> *się wzjawiło* – ukazało się, objawiło się.

<sup>215</sup> *żądź* – pragnień.

<sup>216</sup> Łk 1, 35.

## Modlitwa

Wszchemogący mocny Boże, któryś uczynił twem duchem ciało i duszę nchwalebniejszej Pannie Maryjej być dostojną matką twego namilejszego Syna, daj mi, abych pocieszona była przez obfite modlitwy moje a zaszczyć mię od wszelkich szkod i sromotnej śmierci czasu skonania mego. Amen.

## Modlitwa

O Krolewno niebieska, ty będąc w tych niewymownych weselach, których serca ludzkie nie mogą wysławić, któreś uznała z poselstwa anjelskiego, i pozdrowiona bądź, Matko miłościwa, a polecam żądość moję miłosierdziu twemu. A jakoś ty słuchała anjelskiego słowa i z potwierdzenia mocy Ducha Świętego poczęłaś jest Boga człowieka, polecam też tobie wszystko udręczenie moje, a racz je ofiarować jednemu twemu Synowi, który się stał plemieniem i bratem naszym z miłości człowieczeństwa naszego, i racz mię wspomoc od wszystkich przeciwnych rzeczy dla twego miłosierdzia. Amen.

Dr hab. Roman Mazurkiewicz  
Akademia Pedagogiczna (Kraków)

ul. Miechowity 17A\15  
PL - 31-475 Kraków  
e-mail: mazurk@wsp.krakow.pl

## Il libro di preghiere per le donne dal XVI secolo (di Ptaszycki I)

(Riassunto)

Il libro di preghiere per le donne dal XVI secolo edito da Ptaszycki appartiene alla eredità di cultura religiosa polacca. Contiene le preghiere rivolte a Cristo e anche alla Vergine Maria. Il libro ha una grande importanza letteraria e religiosa. Qui si dà per la prima volta una trascrizione del testo.